

Pierwsza w kraju

Kopalnia „Janina” wykonała zadania planu rocznego

KRAKÓW (PAP)

W poniedziałek o godz. 7.30 rano doniosły głos syreny fabrycznej rozległ się w Libiążu Małym, w małej osadzie górniczej w Krakowskim Zagłębiu Węglowym. Obwieścił on mieszkańcom osady, że załoga miejscowej kopalni „Janina” — pierwsza w polskim przemyśle węglowym zrealizowała przed terminem zadania wydobycze, przypadające na 1958 rok.

Górnicy kopalni „Janina”, omawiając swe możliwości podjęcia czynu, dla uczczenia III Zjazdu Partii, postanowili zadania planu rocznego zrealizować w dniu 12 listopada br. Dzięki ofiarnej pracy robotniczo-technicznego kolektywu — zobowiązania te zdołali wykonać o dwa dni przed terminem.

Przedterminowe zrealizowanie zadań planu rocznego pozwoli załozie kopalni „Janina” wydobyc do 31 grudnia br. dodatkowo ok. 85 tys. ton węgla. Źródłem tak znacznego sukcesu górników kopalni „Janina” jest przede wszystkim znaczne przekroczenie w br. wydajności efektywnej, przypadającej na pracownika kopalni.

Miliony złotych, materiały budowlane

robocizna, parcele

Ofiarność społeczeństwa w akcji „1000 szkół na Tysiąclecie”

WARSZAWA (PAP)

Różne formy przybiera ofiarność społeczeństwa, które podejmując apel I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, masowo włącza się do budowy szkół — pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego.

W woj. wrocławskim sumy zadeklarowane wraz z dokonanymi wpłatami sięgają 35 mln. zł, na Pomorzu wpłaty na konto Społecznego Funduszu Budowy Szkół przekroczyły już 1 milion złotych. W woj. szczecińskim w rozwijaniu akcji „1000 szkół na Tysiąclecie” przoduje powiat Myślibórz. Na koncie oddziału TPBS znajduje się już niemal pół miliona złotych.

W systematycznym gromadzeniu funduszy bardzo dużą rolę odgrywają koła Towarzystwa Budowy Szkół, których powstaje w kraju coraz więcej.

Treścią licznych zobowiązań są świadczenia rzeczowe. Np. pracownicy „Energoprojektu” w Katowicach postanowili wykonać bezpłatnie kompletną dokumentację jednej szkoły, a

Dziennikarze pism młodzieżowych wyjechali do ZSRR

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie KC Komсомоłu wyjechało do Związku Radzieckiego z rewizytą 3 dziennikarzy pism młodzieżowych. Są to: członek KC ZMS, zastępca redaktora naczelnego „Sztandaru Młodych” — Z. Piś, red. L. Wieluński z „Dziennika Świąt” i, red. J. Fastyn z „Walki Młodych”. Pobyt ich w ZSRR trwać będzie 2 tygodnie.



Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NR

Rok 1918
w Polsce
str. — 3.

Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 11 XI 1958

Nr 268 (4597)

Wielki wiec przyjaźni w moskiewskim Pałacu Sportu

Podpisanie wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej

Delegacja polska powraca jutro do kraju

MOSKWA (PAP)

10 listopada przed południem odbyło się na Kremlu spotkanie między delegacją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a przywódcami (KPZR) i rządu radzieckiego.

Przywódcy polscy i radzieccy kontynuowali wymianę poglądów na problemy dotyczące stosunków radziecko-polskich i sytuacji międzynarodowej.

Spotkanie przebiegało w du-

chu braterskiego wzajemnego zrozumienia i szczerzej serdeczności.

Po południu w Pałacu Sportu Centralnego Stadionu im. Lenina w Moskwie odbył się wielki wiec przyjaźni radziecko-polskiej.

Owacyjnie powitał zgromadzeni pierwszego sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Wł. Gomułkę, członków Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczącego Rady Państwa, A. Zawadzkiego, prezesa Rady Ministrów — J. Cyrankiewicza i innych członków delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wieczór sekretarz moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR — W. Ustinow. Przemówienia wygłosili: robotnik fabryki samochodów małolitrażowych — W. Kirił, młoda włóknianka kombinatu krasnochołmskiego — L. Burowa, pisarz — W. Kozewnikow.

Gorącą owacją byli przyjęci przemówienia N. Chruszczowa i Wł. Gomułki.

(Fragmenty przemówienia Wł. Gomułki podajemy na str. 2).

W godzinach wieczornych podpisana została na Kremlu deklaracja radziecko-polska.

Deklarację podpisali: pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow i pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Władysław Gomułka.

Tekst oświadczenia opubliko-

Ex-naukowiec skazany na 3,5 roku więzienia

(Inf. wł.)

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Zygmunta Biesińskiego, b. adiunkta katedry fizyki teoretycznej UAM. Sąd Wojewódzki przyjął, że oskarżony bez zgody władz dewizowych zawarł umowy z niemieckimi przedsiębiorstwami na kupno towarów wartości kilkunastu tysięcy marek zachłaniem, w wyniku czego podczas realizacji tych umów dokonywał nielegalnych obrotów wartościami dewizowymi. Biesińskiego uznano winnym również bezprawnego kupna skutera oraz przemycenia przez granicę brylantu.

Kara — 3,5 roku więzienia oraz 15 tys. zł grzywny. Ponadto Sąd orzekł przepadek samochodu marki „Simca” wartości 125 tys. zł (częściowo nabyty za pieniądze z przestępczych transakcji), skutera oraz zakupionych w NRF dewizacyjnych wartości kilku tysięcy marek.

Ze względu na treść wyroku trybunał postanowił odrzucić wnioski obrońcy o uchylenie wobec oskarżonego aresztu tymczasowego. (ak)

Uroczystości w 40-lecie Chłopskiej Republiki Tarnobrzkiej

WARSZAWA (PAP)

9 bm. odbyły się w Rzeszowie i Tarnobrzegu uroczystości związane z 40-leciem „Chłopskiej Republiki Tarnobrzkiej”. Pamiętnego wydarzenia w dziejach radykalnego ruchu chłopskiego w Polsce.

W wielkiej hali sportowej w Rzeszowie odbył się wiec. Wzięły w nim udział tysiączne rzesze mieszkańców tego miasta oraz delegacje robotnicze i chłopskie z terenu całego województwa. Przybyli też delegacje chłopskie z sąsiednich województw.

wany zostanie w prasie radzieckiej i polskiej w dniu 12 listopada.

W późnych godzinach wieczornych odbyło się na Kremlu wielkie przyjęcie wydane na cześć polskiej delegacji. Toasty wygłosili — K. Woroszyłow i A. Zawadzki.

Dzisiaj delegacja polska udaje się do kraju.

WARMIŃSKA RZEŻBA LUDOWA



Z wystawy „Warmińska Rzeźba Ludowa” otwartej w dniu 8 bm. w Muzeum Historycznym Warszawy. Na zdjęciu: Rzeźba przedstawiająca Madonnę z Dzieciątkiem (wiek XVIII).

CAF — fot. Uchymiak

Piękna inicjatywa Trzemeszna

Rzemieślnicy zbudują pomnik Kilińskiego

WARSZAWA (PAP)

Dla uczczenia przypadającej w r. 1960 200 rocznicy urodzin wielkiego Polaka i patrioty-rzemieślnika, pułkownika wojsk kościuszkowskich — Jana Kilińskiego, społeczeństwo — jego rodzinnego miasta — Trzemeszna, a zwłaszcza rzemieślnicy — podjęło inicjatywę wzniesienia pomnika ku jego czci. Myśl tę poparło szereg organizacji i instytucji społecznych, a Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego wystąpiło z inicjatywą podjęcia ogólnonarodowej akcji dla uczczenia pamięci Jana Kilińskiego.

W związku z tym, Związek Izb Rzemieślniczych opublikował apel, w którym gorąco popiera piękna i cenna inicjatywę budowy pomnika. Jako naczelną reprezentacja

Obniżka cen soków chińskich

Z dniem 10 listopada br. obniżone zostały o 40—50 proc. ceny detaliczne soków i koncentratów (pomarańczowych i ananasowych) — importowanych z Chińskiej Republiki Ludowej. Obniżka nastąpiła w związku z poważnym wzrostem importu tych artykułów.

(PAP)

W Genewie rozpoczęły się obradę ekspertów w sprawie zapobieżenia nagłym atakom

GENEWA (PAP)

W poniedziałek o godz. 12 rozpoczęły się w Pałacu Narodów w Genewie obrady konferencji ekspertów w sprawie zapobieżenia niespodziewanym atakom.

Nieco wcześniej odbyło się spotkanie szefów delegacji ZSRR i Stanów Zjednoczonych — W. Kuźniecowa i Williama Fostera, w którym uczestniczył również specjalny doradca Hammarskjöld do spraw rozbrojenia. Rozmowa dotyczyła spraw proceduralnych.

Posiedzeniu inauguracyjnego przewodniczył sekretarz generalny konferencji — Narayanan, który wygłosił przemówienie wstępne, życząc uczestnikom konferencji owocnych obrad i podkreślając, że ONZ przywiązuje do tych obrad wielkie znaczenie.

Głos zabierali również: przewodniczący delegacji ZSRR i USA.

Delegat radziecki odczytał list premiera Chruszczowa do prezydenta Eisenhowera, proponujący zwołanie obecnej konferencji. Zapewnił on też, że reprezentanci 5 krajów, należących do obozu socjalistycznego, dołożą wszelkich starań, aby konferencja stała się owocna, mimo niepomyślnych wyników poprzednich rozmów w kwestii rozbrojenia.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek rano pod przewod-

nictwem Williama Fostera, przewodniczący będą się kolejno zmieniać na każdym posiedzeniu. W poniedziałek po południu delegacje: USA, W. Brytanii i ZSRR zebrały się na konferencję w ograniczonym gronie, głównie aby omówić kwestię porządku dziennego.

Na posiedzeniu inauguracyjnym, które trwało godzinę, obecnych było z górą 200 przedstawicieli prasy i telewizji oraz wielu specjalnych korespondentów, zwłaszcza: amerykańskich, brytyjskich i włoskich. Tłumnie przybyli także wyżsi wojskowi, którzy uczestniczyć będą w obradach; wszyscy byli w ubiorach cywilnych.

100 tys. zł na pomoc dla nauczycieli weteranów

WARSZAWA (PAP)

W związku z przypadającym 22 listopada br. Dniem Nauczyciela, członkowie spółdzielni nauczycieli emerytów „Współna Sprawa” podjęli na ostatnim walnym zebraniu uchwałę o przeznaczeniu sumy 100 tys. zł na pomoc dla nauczycieli emerytów. Połowa sumy przeznaczona zostanie w formie zasiłków najbardziej potrzebującym nauczycielom — weteranom z terenu Warszawy. Dzięki pozostałemu funduszowi część nauczycieli będących na emeryturze zostanie zatrudniona w kołach Towarzystwa Popierania Budowy Szkół w charakterze sekretarzy.

Polska światowym producentem radioodbiorników

WARSZAWA (PAP)

Jak wynika ze statystyk, Polska jest obecnie jednym z czołowych producentów aparatów radiowych. W br. nasz przemysł wykona 750 tys. radioodbiorników. Taki poziom produkcji powoduje, że już obecnie w tej dziedzinie ilościowo pokrywamy jest w pełni zapotrzebowanie rynku. Warto również dodać, że najbliższe siedmiomiesięcie przyniesie dalszy wzrost produkcji. W 1965 r. przewiduje się wyprodukowanie 1,1 mln. odbiorników radiowych. Najważniejszym problemem dla przemysłu radioelektrycznego staje się obecnie — uatrakcyjnienie produkcji. Chodzi tu o estetykę wyrobów, nowoczesność, ceny — jednym słowem o dostosowanie się do potrzeb rynku.

Kto ma chęć i... pieniądze Samolotem do Pragi

(API)

Choć mamy jesień w pełni, a zimą za pasem, „Orbis” organizuje coraz to inne wycieczki zagraniczne.

Kto więc ma jeszcze parę dni urlopu (no i, oczywiście, pieniędzy), może polecieć samolotem do Pragi. „Orbis”, podczas 7-dniowego pobytu, gwarantuje bardzo dobre warunki: wyżywienie i mieszkanie w jednym z najlepszych praskich hoteli — hotelu „Palace”. W ciągu tygodnia turyści polscy zobaczą również: Kalsztajn, Mariánské Lázně i zwiedzą Karlovy Vary. Powrót do Warszawy również samolotem. Cena wycieczki 2.860,— zł. Poza tym każdy ma prawo wymienić, po ustaleniu kursu, 1.500,— zł na korony czeskie.

Tygodniowe wycieczki do Pragi rozpoczynają się 4 grudnia i trwać będą prawie do samych Świąt Bożego Narodzenia, tj. do 20 XII br. Ze względu na krótki termin, akwizycję prowadzi tylko „Orbis” warszawski. Udział należy więc zgłaszać telefonicznie lub telefonicznie na adres: Akwizycja „Orbis”, „Hotel Europejski” — Warszawa, telef. 617-04.

„Zgoda” rozpoczęła produkcję silników okrętowych

KATOWICE (PAP)

Szybki rozwój floty morskiej w najbliższym 7-leciu wymaga nie tylko wysiłku ze strony stoczniowców, lecz także rozwoju produkcji urządzeń okrętowych w wielu zakładach przemysłu maszynowego. Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu rozpoczęły produkcję dieslowskich silników napędowych dla naszych statków. Obecnie Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach przystąpiły do wytwarzania pomocniczych dieslowskich silników okrętowych.

Polska Ludowa konsekwentnie kroczyć będzie we wspólnocie państw socjalistycznych

Oceniając przeszło 2-tygodniowy pobyt w republikach radzieckich naszej delegacji re prezentującej Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej sojuszników — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne — a także kierownicze organa państwowe Polski Ludowej, możemy dziś z całym przekonaniem stwierdzić, że cel naszej wizyty przyjaźni został w pełni osiągnięty.

Nasze spotkania z kierowniczymi działaczami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego, a także z robotnikami, kołchoźnikami, z przedstawicielami inteligencji radzieckiej, stały się wielką manifestacją szczerych uczuć przyjaźni i braterstwa, łączących Polskę Ludową ze Związkiem Radzieckim. Wykazały one, że sojusz polsko-radziecki, wyrastający ze wspólnych interesów i ze wspólnych dążeń naszych narodów, jest dzisiaj mocniejszy niż kiedykolwiek przedtem.

Daremne okazały się nadzieje określonych, reakcyjnych imperialistycznych kół na skłócenie narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, na osłabienie naszej braterskiej przyjaźni. Naród polski i naród radziecki wiedzą dobrze, że wszelkie osłabienie lub rozluźnienie łączących je więzów mogłoby przynieść jedynie szkodę sprawie socjalizmu i pokoju, byłoby wykorzystane przez wroga obu narodów — siły imperialistyczne.

Historia narodu polskiego w ciągu ostatnich 4 dziesięcioleci jest ściśle związana ze zwycięstwem i z osiągnięciami Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji.

Dzięki przemianom, które na stały się w Europie po zwycięstwie nad Hitlerem, zmieniły się stosunki Polski z innymi sąsiednimi narodami, które również wkroczyły na drogę socjalizmu.

Po raz pierwszy kraj nasz nekany przez wieki wojnami i najazdami, kraj najciężej dotknięty przez dwie ostatnie wojny światowe posiada dziś wiernych przyjaciół na wszystkich swoich granicach.

Przynależność Polski do obozu socjalistycznego stanowi potężną dźwignię rozwoju i postępu w naszym kraju. Nie słowa o tym świadczą, lecz niezbita fakty.

Następnie Wł. Gomułka szeroko omówił osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w Polsce, po czym przedstawił pogląd PZPR na niektóre problemy ideologiczne.

Partia nasza — powiedział Wł. Gomułka — przeprowadziła zdecydowaną i skuteczną walkę z niebezpieczeństwem rewizjonizmu, który stanowił u nas główne i najgroźniejsze niebezpieczeństwo, usiłując podważyć fundamentalne zasady dyktatury proletariatu i kierowniczej roli partii robotniczej oraz osłabić międzynarodową jedność ruchu robotniczego — jedność działania partii i państw obozu socjalistycznego.

Z drugiej strony partia musiała równocześnie przeciwstawiać się i próbom nawrotu dogmatyzmu i sekciarstwa, które wykazując swą całkowitą niemoc i bezradność wobec praktycznych problemów budownictwa socjalistycznego, mogłyby hamować twórczy wysiłek partii i w ten sposób również osłabiać jej kierowniczą rolę.

Jeśli chodzi o stosunek naszej partii do przyjętego przez VII Zjazd Związku Komunistów Jugosławii programu, to od pierwszej chwili po opublikowaniu projektu programu, gdy partia nasza zapoznała się z jego treścią, stanowisko nasze było zdecydowanie krytyczne. Daliśmy temu wyraz w szeregu publikacji i wystąpieniach kierownictwa partii.

Zanim jeszcze zapoznaliśmy się ze stanowiskiem innych komunistycznych i robotniczych partii, zanim jeszcze dowiedzieliśmy się o stosunku Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do projektu programu Związku Komunistów Jugosławii, partia nasza podjęła próbę zawrócenia towarzyszy jugosłowiańskich z fałszywej rewizjonistycznej drogi. W tym celu wystaliśmy do Jugosławii dwóch członków Biura Politycznego, któ-

Przemówienie Wł. Gomułka na wiecu przyjaźni w Moskwie

Przy przedstawili kierownictwu Związku Komunistów Jugosławii krytyczny pogląd naszej partii na najbardziej jaskrawe, niezgodne z rzeczywistością i rażąco sprzeczne z ideologią i nauką marksizmu-leninizmu sformułowania zawarte w projekcie programu. Ta i inne nasze próby wpłynięcia na kierownictwo Związku Komunistów Jugosławii, aby zeszło z fałszywych pozycji, próby wpływające z troski o sprawę socjalizmu, o jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego, o wzmocnienie frontu państw socjalistycznych w walce o pokój światowy — niestety nie powiodły się. Kierownictwo Związku Komunistów Jugosławii pozostało przy swoich poglądach sformułowanych w programie, nie zeszło z rewizjonistycznych pozycji.

Partia nasza, po przekreśleniu nieuzasadnionych oskarżeń pod adresem Jugosławii, po naprawieniu naszych błędów wobec Jugosławii, jakie bezprzebieżnie miały miejsce w powszechnie znanym okresie, utrzymywała dobre, wpływające z ducha proletariackiego międzynarodowe stosunki ze Związkiem Komunistów Jugosławii. Uważaliśmy, że nie już nie stoi na przeszkodzie, aby Związek Komunistów Jugosławii wrócił do wielkiej rodziny komunistycznych i robotniczych partii wszystkich krajów świata, że w nowej sytuacji nie odrzuci wyłączonej do niego przez te partie ręki do wspólnej pracy, że śmiało odrzucił przez nas zieleń przeszłości sprzyjać będzie szybkiemu odrzuceniu się zasad marksizmu-leninizmu i proletariackiego międzynarodizmu jako podstawy działalności Związku Komunistów Jugosławii i jego stosunków z innymi robotniczymi i komunistycznymi partiami. Zarówno nasza partia, jak i inne partie, mogły żywić takie nadzieje tym bardziej, że kierownictwo Związku Komunistów Jugosławii głosiło, a i dziś nie przestaje głosić, iż w działalności swej kieruje się nauką Marksa i Lenina.

Jeśli nasze nadzieje zostały zawiedzione, jeśli Związek Komunistów Jugosławii odizolował się od wszystkich komunistycznych i robotniczych partii świata, to nie my, nie partie te ponoszą za to odpowiedzialność. Wina za powstały stan rzeczy leży wyłącznie i całkowicie po stronie jugosłowiańskiej.

To przede wszystkim odróżnia obecny okres, dzisiejszą izolację Związku Komunistów Jugosławii, od przeszłego okresu i dawnych sporów, kiedy w dużej mierze wina leżała po naszej stronie.

Nauka marksizmu-leninizmu jest jedna. Był tylko jeden Marks i jeden Lenin. Ich nauka kierują się wszystkie partie komunistyczne i robotnicze. W duchu tej nauki opracowana została rok temu deklaracja 12 partii krajów socjalistycznych jako drogowskaz naszego działania w obecnej sytuacji. Jeśli Związek Komunistów Jugosławii odrzuca drogę, którą kroczą wszystkie komunistyczne i robotnicze partie, to choćby jeszcze głośniejsze protestowały przeciwko oskarżaniu go o rewizjonizm, choćby przytoczył 10 razy więcej różnych urzędowych myśli, różnych oderwanych cytat z dzieł Marksa i Lenina, nic nie zmieni faktu, że tak w teorii, jak i w praktyce zszedł on na pozycję rewizjonizmu. Rewizjonizm zaś to karta, na którą stawiają wszyscy wrogowie socjalizmu, wszystkie reakcyjne i agresywne kółka w swych planach osłabienia i rozbicia jedności państw socjalistycznych i całego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że partia nasza przeprowadziła i dalej skutecznie prowadzi walkę ze wszelkimi przejawami rewizjonizmu, a program przyjęty przez VII Zjazd Związku Komunistów Jugosławii odbił się w milionowej masie członków naszej partii tylko negatywnym echem.

Nie chcemy dopuszczać myśli, że Związek Komunistów Jugosławii nie zawróci wcześniej czy później z fałszywej drogi, po której kroczy obecnie. Praktyka życia zawsze wskaże komunistom, co jest dobre a co szkodliwe dla socjalizmu, dla zwycięstwa tej ogólnoludzkiej, najsłabszej idei. Nie robimy niczego, co pogarszałoby stosunki między Polską Rzeczpospolitą a

Jugosławią. Przeciwnie, pragniemy rozwijać nasze stosunki handlowe z Jugosławią na zasadach wzajemnych korzyści. Uważamy też za pożyteczne wzajemne zapoznawanie się z życiem obydwu krajów. Wierzymy, że przyjdzie czas, kiedy komunizm jugosłowiański i socjalistyczna Jugosławia znajdą się znów w bratniej rodzinie krajów socjalistycznych i robotniczych. Inicjatywa w tym kierunku wyjść jednak powinna od komunistów jugosłowiańskich.

Kraje socjalistyczne łączą nie tylko wspólny cel — budowa socjalizmu i komunizmu, ale i wspólna ideologia, wspólna nauka marksizmu-leninizmu, która oświeca nam drogę do tego celu. Nie wykluca to, ale przeciwnie, wymaga od każdej partii, aby wcielając w życie w swoim kraju ogólne, powszechnie obowiązujące zasady marksizmu-leninizmu, wytyczone w moskiewskiej deklaracji 12 komunistycznych i robotniczych partii krajów socjalistycznych, wypracowywała i stosowała takie formy i metody budownictwa socjalistycznego, które najlepiej odpowiadają warunkom jej kraju i dzięki temu są najbardziej skuteczne. W ten sposób każda partia potrafi najszybciej rozwiązywać zadania socjalistycznego budownictwa i zarazem wzbogacać doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego.

Fundamentalną zasadą polityki naszej partii jest umacnianie jedności krajów socjalistycznych, jedności naszego obozu. Zabezpiecza to bowiem i ułatwia budownictwo socjalizmu u nas i w każdym socjalistycznym kraju.

Będziemy nadal umacniać przyjaźń obu naszych krajów i rozwijać wszechstronną współpracę, utrzymywać niewzruszony sojusz polsko-radziecki, gdyż służy on najwyższemu dążeniu i potrzebom narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego oraz wspólnej sprawie socjalizmu i pokoju.

Ostatnie 2 lata stosunków polsko-radzieckich przekonały najszerze masy naszego narodu, że Polska Ludowa, wchodząca do wspólnoty krajów socjalistycznych, rządzi się samodzielną i suwerenną, że nikt nie miesza się do naszych spraw wewnętrznych. Na płodnym gruncie takich stosunków rozkwitała świadomość i sercach polskiej klasy robotniczej i całego narodu braterska przyjaźń do narodów radzieckich.

Z kolei mówca wyraził w imieniu delegacji polskiej radość z powodu sukcesów ekonomicznych ZSRR oraz stwierdził, że myśli i hasła, zawarte w ubiegłorocznej deklaracji 12 partii komunistycznych i robotniczych oraz w Manifestie Pokoju, wytrzymały próbę życia i zachowały całkowitą aktualność. Wzmógł swoje natchnienie i zasięg ruchu narodowo-wyzwoleńczy w krajach zależnych i kolonialnych. Załamała się z trząskiem tzw. doktryna Eisenhowera i Dullesa na Bliskim Wschodzie.

Siły agresywne znalazły się w gorszej sytuacji, nacechowanej częstokroć izolacją i potępieniem opinii publicznej, zaś siły pokojowe w wielu krajach wzmogły swój wpływ i przemawiają dziś głosem donońszym niż kiedykolwiek.

Wzmocniły się więzy solidarności, współpracy i pomocy wzajemnej, łączące kraje socjalistyczne na zasadach braterskiej równości.

Jedność krajów socjalistycznych — fundament polityki naszych partii i rządów — stała się jednym z głównych czynników wzrostu autorytetu obozu socjalistycznego, wzmocniła się siła pokoju na całym świecie.

W wyniku znanych doświadczeń historycznych, uwagę naszego narodu — mówił dalej Wł. Gomułka — stale przykuwa rozwój sytuacji w Niemczech.

Niemiecka Republika Demokratyczna, państwo niemieckich robotników i chłopów — to nasz przyjaciel ideowy i polityczny, to nasz sojusznik w walce o pokój, o nienaruszalność naszej granicy na Odrze i Nysie.

W Niemieckiej Republice Federalnej, rządzącej klasy ignorują uprzedzenie, tragiczne dla narodu niemieckiego, wnioski historyczne, przygotowują nową ekspansję imperialistyczną, skierowaną przede wszystkim na Wschód, przeciw państwom, budującym socjalizm, przeciw Polsce, Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowacji, Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Mówiąc o polityce rządu Adenauera — stwierdził Wł. Gomułka — trzeba powiedzieć z ubolewaniem, że postawa poważnej części społeczeństwa zachodniemieckiego ułatwia mu realizowanie swego kursu politycznego.

Po szczegółowym omówieniu rewizjonistycznych i militarystycznych posunięć rządu NRF — Wł. Gomułka stwierdził:

Interes pokoju, który jest również interesem narodu niemieckiego, wymaga także, by zdrowe siły w Niemczech Zachodnich porzuciły postawę nie zdecydowania i wzmogły swą walkę przeciwko atomowej śmierci. Znajdą one zawsze na szczeblu w tej walce.

W interesie zarówno naszych krajów — kontynuował mówca — jak i bezpieczeństwa i pokoju wszystkich narodów konieczny jest nieustający wysiłek dla umacniania potęgi ekonomicznej i politycznej wszystkich państw socjalistycznych, dla zacieśniania ich jedności i zwarłości jako najpewniejszej rekinii odparcia zamierzeń imperializmu, dla zapewnienia światu pokoju.

Mogę was zapewnić, towarzysze, że kraj nasz — Polska Ludowa będzie konsekwentnie nadal kroczyć tą drogą, jako aktywny uczestnik wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i jako wasz niezawodny sojusznik i przyjaciel.

Kończąc swoje przemówienie Wł. Gomułka w serdecznych słowach zaprosił N. S. Chruszczowa i innych partyjnych i państwowych działaczy ZSRR do odwiedzenia naszego kraju.

Złóża uranu w Egipcie

KAIR (PAP)

Jak donosi prasa, w Egipcie odkryto złoża fosfatu bogatego w uran. Oczekuje się również, że Egipt produkować będzie duże ilości ciężkiej wody. W 1958 r. ma być oddany do użytku pierwszy egipski reaktor atomowy. W chwili obecnej bawią tutaj dwaj eksperci atomowi z Międzynarodowej Agencji Atomowej — Rosjanin i Amerykanin. 20 Egipcjan kształcą się od dwóch lat w radzieckich instytucjach badań atomowych.

100%-owy
MĘŻCZYŻNA

100%-owa
KOBIECIA

100%-wy
roślinny tłuszcz jadalny

ZSRR proponuje zmianę statusu Berlina

MOSKWA (Radio)

W przemówieniu wygłoszonym na wiecu przyjaźni polsko-radzieckiej w Moskwie premier N. S. Chruszczow wysunął sugestię, aby — wobec faktu, że Berlin jest stolicą suwerennego państwa, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — zmienić status Berlina. Chruszczow zapowiedział przekazanie władzom Berlina funkcji będących dotychczas w gestii administracji radzieckiej. To samo, wg propozycji Chruszczowa, winny uczynić również mocarstwa zachodnie.

Wg pierwszych doniesień, rzecznik brytyjskiego Foreign Office wyraził sprzeciw wobec propozycji radzieckiej.



SZÓSTA SESJA RADY POŁNOCNEJ

W Oslo toczą się obrady szóstej sesji Rady Północnej. Biorą w niej udział delegacje Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii.

ZMARŁ CAMI

W Paryżu zmarł w wieku 74 lat francuski karykaturzysta, a jednocześnie pisarz humorystyczny i dziennikarz, znany pod pseudonimem Cami. Zmarły był bliskim przyjacielem Charlie Chaplina, który nazwał go „największym żartownisiem świata”.

133 GODZINY GRY NA FORTEPIANIE

40-letnia mieszkanka Mansfield grała bez przerwy 133 godziny na fortepianie. Pobila ona tym samym rekord świata w tej dziedzinie.

Maria Ashton jest mężatka i ma dwoje dzieci. Wazy... 110 kg.

KONCENTRACJA WOJSK IZRAELA NA GRANICY ZRA

Według informacji korespondenta dziennika egipskiego „Al Ahras” z Damaszku, na granicy Izraela-syryjskiej daje się zauważyć koncentrację artylerii Izraela.

POWODZIE WE FRANCJI

Po trzech dniach ulewnych deszczów doszło w centralnej Francji do powodzi. W Montlucon woda zalała domy. Około 200 osób zostało w pospiechu ewakuowanych. W Vichy ewakuowano 150 osób.

W ostatnich dniach młodzież amerykańska przybyła do Waszyngtonu z całych Stanów Zjednoczonych, zorganizowała demonstrację przeciwko dyskryminacji rasowej. Pochód przeszedł ulicami miasta w kierunku Białego Domu.

Na zdjęciu: Grupa studentów z Nowego Jorku — uczestników Marszu Młodzieży. FOT — CAF

Hussein nadal jest w Jordanii

LONDYN (PAP)

Jak wynika z doniesień agencji Reutersa, król Hussein, który miał się udać w zapowiedzianą 3-tygodniową podróż do Europy, odleciał wprawdzie w poniedziałek rano z Ammanu, lecz wkrótce potem powrócił nieoczekiwanie do Jordanii.

Z pobytu ks. prymasa Wyszyńskiego w Rzymie

RZYM (PAP)

Przebywający w Rzymie prymas Polski — ks. kardynał Stefan Wyszyński odprawił w niedzielę Mszę św. w kościele Matki Boskiej na Zatybrzu. Jak wiadomo — ks. Wyszyński jest tytularnym proboszczem tego kościoła.

Kardynał Wyszyński wygłosił kazanie, w którym stwierdził, że katolicy polscy z zadowoleniem przyjęli wiadomość o przyjęciu przez nowego papieża imienia Jana XXIII, a to z uwagi na przyjęcie przez Polskę chrztu w okresie pontyfikatu Jana XIII.

15 dzień procesu Świadkowie oskarżają — Koch zaprzecza

WARSZAWA (PAP)

10 bm. — po 3-dniowej przerwie — wznowiony został przed Sądem Wojewódzkim dla województwa warszawskiego proces Ericha Kocha.

Pierwszy z zeznających tego dnia — Józef Gronowski na własne oczy widział „urządzenie” reprezentacyjnej siedziby gauleitera Kocha w Krasnem. Wstępem do tego było „oczyszczenie” terenu ze starców, kalek, ludzi nie przydatnych w hitlerowskim rozumieniu. Wszyscy oni zostali wywiezieni i rozstrzelani.

Po zeznaniach świadka Gronowskiego, oskarżony prosi o głos i wyjaśnienia — zgodnie z dotychczasową linią obrony — że Krasne budowane było i urządzone na rozkaz Hitlera, jako jego przyszła kwatery. Koch oczywiście stwierdza, że nic mu nie wiadomo o wysiedlaniu.

Wikariusz parafii Dąbrówka Kościelna — ks. Józef Kaczyński oświadcza o masowej egzekucji, jaka odbyła się w tej miejscowości. Świadek ks. Józef Kaczyński stracił całą swą najbliższą rodzinę, która wymordowana została w lipcu 1942 roku we wsi Krasowice. Świadek ks. Józef Kaczyński stracił całą swą najbliższą rodzinę, która wymordowana została w lipcu 1942 roku we wsi Krasowice. Świadek ks. Józef Kaczyński stracił całą swą najbliższą rodzinę, która wymordowana została w lipcu 1942 roku we wsi Krasowice.

Ostatni świadek — Stefan Pleńkowski z całą stanowczością twierdzi, że w 1943 roku osobiście widział oskarżonego w czasie inspekcji jednej z najgorszych katowni hitlerowskich, znajdującej się na podległym Kochowi obszarze, obozu w Działowie. Według jego zeznań, po tej inspekcji wywieziono i rozstrzelano w pobliskim lesie około 10 tysięcy ludzi.

Oskarżony, któremu sąd udziela głosu, oświadcza konsekwentnie, że nigdy nie był w obozie w Działowie i nie mu nie wiadomo o zbrodniach, jakie tam się działy. Sąd odczytał zeznania Jędrzej Nowowiejskiej, bratanicy zamordowanego przez hitlerowców arcybiskupa plockiego — Juliana Nowowiejskiego. Adresu tego świadka, mimo usilnych starań, nie udało się ustalić i dlatego sąd postanowił zeznania odczytać.

Rok 1918 w Polsce

A kiedy zechcesz poznać piękno kraju, kiedy pociągać cię będą ziemie za wojewódzką miedzą, łap za łaskę i idź wprost do Sztabu Ziemi Lubuskiej — Komendy Wielkopolskiej ZHP.

Zarają się w 1959 roku nowe szlaki turystyczne Ziemi Lubuskiej. Wodniacy znajdą się na drodze wodnej Odra — Obrą — Warta. Dla kolarzy powstanie stała trasa — harscerskiego nadodrzańskiemu rajdu kolarskiego. Na poszczególne jego etapy urzędowo zostaną stacje, których gospodarzami będą lokalne drużyny harscerskie. W roku 1959 w namiotach. Dla pieszych przygotowane są trasy wśród wzgórz morenowych, ciągnących się w okół miejscowości Łagów, Lubniewice, Niesulice. Gdy grupy harscerskie mające zamiar przebywać na Ziemi Lubuskiej będą przygotowywać się do poznania historii geografii tej Ziemi, kiedy będą myślały nad programami artystycznymi, przygotowanymi dla tamtejszej ludności, w drużynach Ziemi Lubuskiej rozpoczyna się przygotowania dla jak najsprawniejszego zorganizowania tras i kwater dla przyjezdnych.

Jest to wielka praca, nie więc dziwnego, że już dziś rozpoczyna się ją. Z doświadczeń ostatniego lata wynika bowiem że powodzenie tego rodzaju im prez uzależnione jest od jak najskrupulatniejszego przygotowania. (K)

Opera o Rasputinie

Zamieszkały w Stanach Zjednoczonych emigrant rosyjski — Nabokow, skomponował operę, której libretto osnute jest na tle życia słynnego „doradcy” ostatniego cara Rosji — Rasputina. Opera nosi tytuł „Święty człowiek szatana”.

Zobowiązania budowlanych

„Zrobimy wszystko, ale...”

Budynek przy ul. Starotargowej nr 3 w Ostrowie był mocno zniszczony i mógł w każdej chwili się zawalić. Należało go natychmiast remontować, jednakże i bez tego Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane borykało się z różnymi trudnościami i miało zagrożone plany.

Brak blachy, dźwigarów i materiałów izolacyjnych nie raz hamował tempo prac. Przy wielu budynkach należało przeprowadzić znacznie większe remonty, niż pierwotnie projektowano. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zmieniło plan i w rezultacie, kiedy koniec roku za pasem, należy wykonać jeszcze wiele prac. Najwięcej kłopotów przysporzy jednak naprawa dachów. Choć dzi bowiem o pokrycie 3.900 m² dachów, w tym połowę papą, a wiadomo jak trudno wykonywać te prace przy takiej pogodzie. Z tych też przyczyn remont wspomnianego budynku mógł być wykonany do końca lutego 1959 roku.

O tych i wielu innych sprawach zaczęto mówić szerzej, kiedy poszczególne grupy robotników APRB zaczęły debatować nad podjęciem zobowiązań przedzjazdowych. Zaczęto rozważać możliwości skrócenia remontów dla wcześniejszego oddania mieszkań użytkownikom. W kierownictwie robót nr 2 zastanawiano się głównie jak przyspieszyć remont budynku przy ul. Starotargowej 3.

Cieężka sytuacja, w jakiej znajduje się 6 wyeksploatowanych rodzin, wzbudziła współczucie u robotników. Postanowili pracować codziennie o kilka godzin dłużej i tak przyspieszyć inne prace, by wspomniany budynek mógł być oddany do użytku do 20 grudnia.

W innych grupach, podległych kierownictwu robót nr 1 i 2, postanowiono przyspieszyć naprawę dachów. — Owszem, wykonamy je, zrobimy wszystko, co możliwe, aby zakończyć ich naprawę wcześniej — zadeklarowali robotnicy — ale pod jednym warunkiem: Niech odgórnie czynnik i dyrekcja zapewnią terminowe dostawy materiałów. I niech częściej przebywa na budowach personel techniczny. Uniknie się wtedy postojów, czekania na decyzję. Łatwiej rozwiąże się różne trudności.

Miał rację Michał Bobrzyński, namiestnik Galicji, wybitny historyk i pamiętnikarz, pisząc w trzecim tomie „Dziejów Polski w zarysie”, że 17 czerwca 1878 roku — dzień berlińskiego kongresu — umożliwił niejako 11 listopada 1918 r., dając początek austriacko-rosyjskim i rosyjsko-niemieckim antagonizmom, rodząc Trójpzymierze, Trójpopróżnienie, Sarajewo, Brześć i Wersal.

Ale Michał Bobrzyński, przedstawiciel klasy, o której Ignacy Daszyński mówił, że „jak bluszczył wola się wokół tronu Habsburgów” — nie chciał i nie mógł dostrzec takiego zasadniczego faktu, że odzyskanie przez Polskę niepodległości stało się możliwe jedynie dzięki Październikowej Rewolucji rosyjskiej i listopadowo-grudniowym wypadkom rewolucyjnym w Niemczech i Austrii. To truisztyczne już dzisiaj twierdzenie ma przebogata dokumentację historyczną.

„Naczelna Komenda Armii — pisał, 27. VIII. 1914 r. au-

striacki generał Leon Fryderyk — zgadza się w zasadzie na utworzenie na czas wojny dwu Legionów Polskich”. Rząd austriacki zezwalał laskawie umierać legionistom I i II Brygady pod Krzywopiotkami, Łowczówkiem, Uliną, w Karpatach i nad Stochodem. I to nawet nie za obietnicę niepodległej Polski, bo przecież jeszcze 16 października 1918 r. cesarz austriacki Karol nie chciał zrezygnować ze swych praw do „Galicji i Lodomerii”. Zresztą, inni nie byli nawet tak wspaniałomyślni. Świadczy o tym najlepiej dzieje „Puławskiego Legionu” Gorczyńskiego.

„W przyłączeniu do obu mocarstw sprzymierzonych — pisał 5 listopada 1916 roku cesarz Niemiec i Austrii, proklamując utworzenie marionetkowego Królestwa Polskiego — nowe królestwo znajdzie rekojmie, której potrzebuje dla swobodnego rozwoju swych sił”.

Zdanie to mówi bardzo wiele. Określa bowiem, co chcieli uczynić z Polski państwa cen-

Ententy 12% długów Austro-Węgierskiej monarchii.

Powstanie niepodległej Polski poprzedził wybuch petardy rzuconej na podwórzu pałacu regenta Arcybiskupa Kakowskiego — wymowny symbol stosunku narodu do klas panujących — a samym narodzinom towarzyszyły lubelskie Rady Delegatów Folwarcznych, powstanie w Zamościu i warszawskie manifestacje robotnicze. Przeciwnie temu polskie klasy panujące widziały trzy środki zaradcze: utrzymanie przez Niemców — za zgodą Ententy — możliwie długo korondu wojskowego na wschodzie, utworzenie przez ten czas silnej armii polskiej i oddanie władzy Józefowi Piłsudskiemu, za którym szedł nimb twórcy i wodza bohaterskich legionów, społecznego radykała i magdeburskiego więźnia.

„Wyszedłszy z niemieckiej niewoli — pisał Piłsudski w trzy dni po rozbrojeniu Niemców — zastaliśmy wyzwolającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych”. W dwa miesiące później Piłsudski, jako naczelnik Państwa, za poparciem przełożonych ruchem mas ludowych klas posiadających, miał już do swojej dyspozycji 100 batalionów piechoty, 70 szwadronów jazdy i 80 baterii dział. Od wschodu z Kubania ciągnął generał Żeligowski, a we Francji przygotowywała się do wyjazdu do kraju blisko 40-tysięczna, świetnie uzbrojona armia generała Hallera. Rady dogorywały, w Polsce „zaprowadzono porządek”. Opatrznościowy mąż polskiej burżuazji mógł przystąpić do generalnej rozprawy z walczącymi o Lwów Ukraińcami i podjąć przygotowania do wyprawy na Wilno. Armia dała władzę burżuazji w pamiętnych latach 1918—1919.

Rok 1918 przyniósł wprowadzenie Polsce niepodległości, ale nie dał przesłanek do jej utrwalenia. Naród polski tylko częściowo mógł zebrać owoce rewolucji, załamania się i rozpadu trzech państw zaborczych. Czterdzieści już lat upłynęło od tych historycznych chwil, a wciąż jeszcze za mało o nich wiemy.

Wojciech SULEWSKI

Kursy dla ceglarzy i betoniarzy

Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych celem przysięcia z pomocą ludności wiejskiej, zainteresowanej produkcją materiałów budowlanych na własne potrzeby, uruchamia w okresie jesienno-zimowym 1953/59 trzy kursy szkoleniowe.

Pierwszym z nich jest 2-tygodniowy kurs polowego wyrobu i wypatu cegły w Nowym Sączu. Drugi, również trwający 2 tygodnie, zorganizowano dla betoniarzy w Mińsku Mazowieckim k. Warszawy, a trzeci 10-dniowy kurs produkcji elementów gipsowych w Warszawie.

Kursy te trwać będą w czasie od 15 listopada br. do końca marca 1959 r. Uczestnikom gwarantuje się kwatery i wyżywienie, opłata wynosi 350 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje Departament Budownictwa dla Budownictwa Wiejskiego, Warszawa, ul. Żurawia 3/5. (an)

Na zlecenie Departamentu Budownictwa dla Budownictwa Wiejskiego opracowano dokumentację robocze pieców polowych do wypatu cegły i wapna oraz projekt wytwórni betonów.

Poszczególne dokumentacje, różnego rodzaju typów pieców i wytwórni w cenie od 40 do 170 zł można zamawiać w Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Wspólna 30.



Listopad 1918 r. w Warszawie. Akademicy na posterunku przed gmachem Prezydium Rady Ministrów. W głębi rozbrojeni żołnierze niemieccy. CAF — FOT

trajne (i na co godziła się koalicja). Nie od rzeczy będzie również przypomnieć, że w pół roku później rząd Kiereńskiego rozwiązał wprowadzenie pieczętówiec hodowanych przez carat, dawny rosyjski aparat urzędniczy z Królestwem, ale Polsce ofiarowywał tylko autonomię. Nic więcej. I godził się tym Roman Dmowski, godził się uznawany przez Anglię i Francję Komitet Narodowy Polski w Paryżu. I trzeba było dopiero salw „Aurory”, znanej uchwaly Petersburskiej Rady Delegatów Robotniczych i żądania przedstawiciela Rosji radzieckiej, który w rokowaniach brzeskich domagał się prawa do samostanowienia dla Polski — aby sprawa naszej niepodległości przybrała realną postać.

Nie zdajemy sobie dziś sprawy z tego, że sam fakt rozbrojenia przez ludność polską Niemców i Austriaków w listopadzie 1918 roku byłby niemożliwy bez zlamania, wskutek wybuchu rewolucji, potęgi militarnej Niemiec i Austrii. Przecież 80 tysięcy Niemców, którzy okupowali Królestwo, stanowiło siłę nie do pokonania dla 6 tysięcy podległego Radzie Regencyjnej „Polnisches Wehrmacht”, kilkunastu tysięcy dowórców, czy nawet 50 tysięcy w połowie tylko uzbrojonych członków Polskiej Organizacji Wojskowej. W pamięci tych, którzy 9 i 10 listopada 1918 roku rozbijali Niemców w Warszawie, wryły się dobrze ciężkie dni walki o Cytadellę, Ratusz i Dyrekcję Kolejową oraz obawę przed interwencją znajdującą się na wschodzie armii niemieckiej. I doprawdy, gdyby nie rewolucyjne wrzenie w wojsku niemieckim, jako echo strzałów „Aurory”, i zdecydowana postawa Rad Żołnierskich — listopadowe rozbrajanie Niemców w 1918 r. skończyłoby się tak, jak sierpniowe Powstanie Warszawskie w roku 1944.

Z patriotycznego zrywu mas w atmosferze Październikowej Rewolucji — a nie z legionowego „ni to z tego, ni z owego” — powstała 11 listopada 1918 roku niepodległa Polska. A warto sobie uświadomić, że możemy protektorat państw zachodnich uczynić z niej już w momencie powstania najuboższe państwo w Europie, zmuszone w pierwszym miesiącu swego istnienia spłacać z woli



40 lat temu — rankiem 11-go listopada 1918 r. w Łasku Compiegne (Francja) podpisane zostało zawieszenie broni. Pierwsza wojna światowa zakończyła się.

Na zdjęciu: Gen. WEYGAND, admirał WEMYSS, marszałek FOCH w Łasku Compiegne przed historycznym wagonem kolejowym, w którym 11. XI. 1918 r. podpisane zostało zawieszenie broni. FOT — CAF

Imieniny Marcinka

W tym roku święty Marcin nie przyjechał uprządkiem na białym koniu, ale to nie szkodzi. Z laurką i rogalem, przewiązaną różową wstążeczką, wybieramy się z imieninową wizytą do Marcinka. Jakże! — „Marcinek”, to przecież beniaminek naszego miasta!

Z okazji swego święta, solenizant urzęduje dziś w gabinecie dyrektora. Wita nas serdecznie, sadza na dyrektorskiej kanapie. Wręczamy laurkę i rogala z różową wstążeczką. Na biurku spostrzegamy kilka identycznych laurerek, oraz rogali.

— Buzi, Marcinku! — wołamy — Najserdeczniejsze życzenia! Ale czego ci życzyć? Chyba tego, żeby i dalej wszystko ci się tak pięknie układało! Za kilka dni wyruszasz w podróż do Czechosłowacji — „no nie”? Ojcowie miasta otaczają cię opieką swoje nowo adoptowane dziecię, — „no nie”? Frekwencja jest! Nawet „Ptasiego mleka” ci nie brakuje!

Solenizant, nie wiadomo dlaczego, tłum westchnieniem.

— Owszem, mamy Ptasie Mleko, ale...

— Cóż jeszcze? — Wszyscy cię lubią, dzieci za tobą przepadają...

— Dzieci? — O tak! — potakuje Marcinek z zapałem — Gdyby to od dzieci zależało...

— To co?

POLSKIE WYROBY ARTYSTYCZNE

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego prowadzi na Rynku Starego Miasta w Warszawie sklep zaopatrzonego w szeroki asortyment wyrobów: ceramicznych, włókienniczych, rzemiosła artystycznego oraz drobne upominki. Wyroby te cieszą się wielkim powodzeniem, szczególnie wśród Polaków z zagranicy i cudzoziemców.

Na zdjęciu: W sklepie CPlA.

CAF — Foto — Miedza



— To na pewno miałbym te mieszkanie! — wyrzyna się solenizantowi z głębi serca.

— Jakto? — zdziwili się — Nie masz gdzie mieszkać?

— Ach, nie! My, skrzaty teatralne jesteśmy tu na swoich śmieciach. Ja mieszkam teraz w domu Baby Jagi. Ale moi męczennicy...

— Jacy męczennicy? — dziwny się dalej.

— Za drzwiami, od strony schodów rozlega się potężne kichnięcie.

— To właśnie jeden z nich. — objaśnia nas Marcinek — Kicha. Od trzech dni ma grype. Trzydzieści osiem i pół. Ma zwolnienie lekarskie, więc siedzi na schodach.

— Powinien się położyć! — wykrzyknęliśmy chórem. — A gdzie ma się położyć? Właśnie panowie zajmują jego legowisko.

Zrywamy się z kanapki. — Tak. Po zakończeniu konferencji wieczornych wolno mu zająć na noc tę kanapkę. O szóstej rano przychodzi sprzątaczkę, potem zaczyna się urzędowanie i koniec pieśni. Więc tuła się biedak z grypą po teatrze... Ale ten przynajmniej korzysta z kanapki.

A inny mój męczennik nocuje na krzesłach, na podścielce schodów...

— Ale przecież nie wszyscy?...

— O nie. Są tacy, co mają miłe mieszkanie... w Gnieźnie. Wracają do domu późną nocą, wyjeżdżają do teatru o świcie...

— Czy to możliwe? — pytamy ze zgrozą.

— W teatrze wszystko jest możliwe. Nawet to, że aktorzy w tych warunkach pracują na sto dwa. A wiecie panowie, co to jest praca w teatrze lalek? Spróbujcie godzinami, w dusznej zapadni, dźwigać ciężkie lalki, przy tym mówić tekst, tańczyć, śpiewać... Po takich rozkosznych nocach...

Zapłakaliśmy.

— Nie płaczcie, panowie — pociesza nas Marcinek — Mamy przecież Ptasie Mleko. Tylko mieszkań nie mamy.

Nic na to nie możemy poradzić, więc wycufujemy się, ustępując miejsca innym gościom, którzy wkraczają z laurkami i rogalami. Na schodach przechodzimy obok skurczony postaci męczennika, który ma trzydzieści osiem i pół. W nocy śni nam się, że ojcowie miasta hurmem wpadają do Marcinka z życzeniami imie ninowymi. I przynoszą w prezencie mieszkania dla aktorów, pięknie zapakowane i przewiązane różową wstążeczką...

A. KNOT i S-KA

Na Osiedle Warsz. czy do Główniej?

Prasa poznańska poinformowała niedawno społeczeństwo naszego miasta o zamierzonej w r. 1959 budowie linii tramwajowej w Poznaniu, na Osiedle Warszawskie. Budowę tej linii tramwajowej mają finansować Zakłady Metalurgiczne — Poznań zwane popularnie „Pomet” z funduszy przyznanych im przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

Sprawą budowy linii tramwajowej na Osiedle Warszawskie interesuje się w szczególności społeczeństwo sąsiedniej Główniej. Mieszkańcy tego uprzemysłowionego osiedla, z których poważną część to starzy pracownicy „Pometu” dziwią się, że zakład związany od 50 lat z Główną, przeprowadza inwestycję komunalną dla Osiedla Warszawskiego. Zdziwienie mieszkańców potęguje fakt przyznania poważnych kredytów na budowę tej linii przez władze centralne, bez przeanalizowania sytuacji terenu i stwierdzenia, gdzie ulokowanie tych kredytów będzie gospodarczo i ekonomicznie bardziej uzasadnione.

„Zakłady Metalurgiczne — Poznań” czyli „Pomet” znajdują się od 50 lat na Główniej. Tamże znajduje się również główne wejście na teren fabryczny. Poza Pometem na Główniej jest czynny jeszcze 16 ważnych dla gospodarki krajowej i terenowych zakładów przemysłowych. W Główniej przy ul. Wrzesińskiej powstaje poza tym nowy poważny obiekt przemysłowy, który w roku 1960 rozpocznie produkcję, mianowicie Fabryka Łożysk Tocznych.

Wszystkie wymienione zakłady przemysłowe skoncentrowane na Główniej, zatrudniają 6—7 tysięcy pracowników. Dla przewiezienia tej poważnej rzeszy, potrzebny jest odpowiedni środek komunikacyjny, którym w tym wypadku może być jedynie tramwaj.

Główna jest poza tym największym osiedlem mieszkaniowym w dzielnicy Nowe Miasto. Liczy ponad 7 tysięcy mieszkańców i jest częścią miasta Poznania już od roku 1924. W tym roku Osiedle Warszawskie jeszcze w ogóle nie istniało. Budowę domów rozpoczęto tam dopiero w r. 1930. Od chwili przyłączenia Główniej do m. Poznania tj. od 34 lat, przyczeka się temu osiedlu linię tramwajową, ale dotąd niestety bez rezultatu.

Podobnie jak Osiedle Warszawskie, jest Główna w tej chwili połączona z miastem a dokładnie z ul. Mostową, linią trolejbusową. Droga do Główniej w przeciwnieństwie do ul. Warszawskiej, jest pełna wybojów, zapadłisk i dziur. Z tego też powodu trolejbusy kursujące do Główniej często się psują i wskutek tego są wycofane z ruchu. MPK uruchamia więc do Główniej trolejbusy starego typu, mocno wyeksploatowane. Nowe, wydobre trolejbusy kursują niemal wyłącznie na linii do Osiedla Warszawskiego. Czy jest zatem sens likwidować linię trolejbusową tam gdzie istnieje dla niej najpewniejsze warunki w postaci pierwszorzędnej drogi a pozostawić ją na trasie, na której miejski tabor komunikacyjny ulega szybkiemu zniszczeniu.

Sprawa budowy linii tramwajowej na Główną jest poważnym problemem, nad którym nie można przejść do porządku dziennego.

Włodzimierz WELNICZ
Radny DRN
Poznań — Nowe Miasto

Argumenty naszego Czytelnika są w dużej mierze słuszne, nie wiadomo jednak, jakim uzasadnieniem kieruje się Wydz. Gospodarki Komunalnej, proponując nową linię tramwajową na Osiedle Warszawskie. Może by Wydział zabrał głos na ten temat. Sądzimy, że sprawa — tak zresztą jak wszystkie dotyczące inwestycji mieszczących się w założeniach gospodarczych stawianych przez XII Plenum — warta jest przedyskutowania.



Fragment placu Feliksa Dzierżyńskiego w Charkowie. Na prawo reprezentacyjny hotel miasta o nazwie „Charków”, w głębi jeden z zespołu wielkich gmachów, wzniesionych w latach międzywojennych.

z ukraińskiej ziemi

Widziałem...

Start, jak na zwykłej karuzeli. Lecimy. Pasażerowie, wśród których nie brak młodych ludzi, zajęli się przeglądaniem ilustracji i czytaniem gazet. Za to my przykleiliśmy nosy prawie do szyb, starając się rozpoznać znane, z przeszło tygodniowego pobytu, fragmenty Charkowa.

Szybko ucieka popłatane torowisko szyn charkowskiego węzła kolejowego, po czym samolot kładzie się w wirach i szerokim łukiem opuszcza rozległą miasteczko milionowego miasta. Spośród mnóstwa ulic obudowanych czworobokami domów, wzrok wyłuskuje najłatwiej — przestronny, prawie kilometrowej długości i dwukilometrowy w obwodzie — plac im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Półkoło tego placu, jednego z największych w Europie, tworzy zwarty kompleks wielokondygnacyjnych, nowoczesnych w kształcie gmachów, zbudowanych w latach międzywojennych. Obecnie kończy się już odbudowę ostatniego, a jednocześnie największego spośród nich — gmachu uniwersytetu, zniszczonego częściowo w czasie wojny. Cały ten zespół, o praktycznie rozwiązanych wnętrzach, spełnia rolę użytkową skupiając najważniejsze instytucje i urzędy, m. in. charkowski Sownarchoz, będący czymś w rodzaju miejscowego ministerstwa przemysłu (aparatu państwowego, podopieczny Radzie Ministrów USSR).

A oto nieco dalej, wybiegająca od placu Dzierżyńskiego, główna ulica Charkowa — Sumskaja z bogato prezentującymi się frontonami teatrów, kin, z magazynami handlowymi oraz wielkimi „uniwersytetami” otwartymi cały dzień, zawsze zatłoczonymi. Obok, a nie wielka — z góry — kępa drzew, to miejski park łączący się z bogatym w zieleń, rozbudowanym się ogrodem zoologicznym. To tu, opodal, zadziwiali nas, liczące chyba ze dwie lub trzy setki osób, grupy szachistów, zadowolonych z przelotnymi a nieraz i milicjantem, nad białoczarowymi tablicami rozłożonymi na wolnym powietrzu. To dopiero można nazwać zainteresowaniem. Nic dziwnego, że ta dziedzińska sportu dała tej miary mistrzów jak Botwinnik czy Smysłow!

„Idziemy” w górę i czuję, że moja rola cywilnego „obserwatora” zaczyna coraz bardziej zawodzić.

O — jeszcze tam po prawej, migająca srebrna nitka wody. To charkowska rzeczka Łopań, usychająca (dosłownie) z tęsknoty, by połączyć się kanałem z pobliskim Dońcem, dodać miastu uroku, a zakochanych wyprowadzić na ocienione bulwary, rodzące się dopiero w szkicownikach architektów. Tu i owdzie śmigają wstęgi szos, wybiegających daleko poza miasto i tak rozplanowanych, by maksymalnie odciążyć wielki ruch śródmiejski. I jeszcze złocista, daleka kupała Soboty Uspeńskiego, zbudowanego dla upamiętnienia zwycięstwa nad Napoleonem, a potem daleko już na widnokręgu — kominy, dziełki kominów, olbrzymiej charkowskiej dzielnicy fabrycznej.

Jeden tylko z tych przemysłowych kolosów zwidziałem — Charkowskie Zakłady Traktorowe (CHTZ), zatrudniające 30 i pół tysiąca mężczyzn i kobiet, produkujące w ciągu doby 80 traktorów

ciężkich (gasienicowych), tyleż lekkich (kołowych), 120 motorów, 250 pomp i taką samą ilość starterów. W zakładach pracuje 2300 inżynierów — specjalistów, około 700 wysoko kwalifikowanych majstrów, w ich liczbie wiele set kobiet. Zakłady są rentowne, przekraczają bynajmniej nie założone plany (ostatni wykonano w 103,4 proc., mimo iż wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem o 21,3 proc.), dają rocznie produkcję wartości 200 mln. rubli i eksportują do 24 krajów. Dodajmy, że po dużych zniszczeniach wojennych odbudowano je w ciągu 17 miesięcy. Tempo? Niewątpliwie. Dlatego zapewne miłanym tym nazwaną gazetę fabryczną, drukowaną w wielotysięcznym nakładzie.

W tej dzielnicy splatającej się z bogactwem zieleni i nigdy nie zadymionej, żyje i pracuje 400-tysięczna rzesza robotnicza dumna z wyników swej pracy, świadoma, że swymi rękami kształtuje obecną i przyszłą oblicze wielkoprzemysłowego Charkowa.

Oto wizja-przyszłość Poznania — myślałem sobie niejednokrotnie — bo bez przesady, licząc się oczywiście z odpowiednimi proporcjami można powiedzieć, że w pracowitości i sumiennym podejściu do zagadnień gospodarczych Poznań podobny jest Charkowowi.

Miasto pozostało daleko, na wysokościomierzu — 2.600 m. Dopiero z tego „pułapu” widać, jak na dłoń, ogromne obszary pól z przecinającymi je gdzienigdzie pasami zieleni. Zapobiegają one niszczeniu cielskiemu działaniu wiatrów i wytwarzają mikroklimat, wpływający dobroczynnie na uprawy.

Jak tylko sięgnąć okiem — równina. Lecz tu, gdzie dawniej rozrzucona przyroda rozciągała dziki step, teraz bogactwa jej podporządkował sobie człowiek. Sama tylko „oblast” charkowska (jest ona znacznie większa od woj. poznańskiego) obejmuje 1 milion 528 hektarów uprawnej ziemi. Gospodarzy na niej 747 kołchozów i 62 sowchozy, z czego 15 podlega resortowi cukrownictwa.

I co to za ziemia! Doskonale, żyzny czarnoziem, nie potrzebujący intensywnego nawożenia i dający w samym tylko buraku cukrowym 2/3 produkcyjnego ZSRR. Ziemia, która w tym roku — roku urodzaju — dała dwuletni zapas kukurydzy, zapewniającej przy normalnym zbiorze przeciętną mleczność krów 2219 kg rocznie!

Ale co to? Przystanięte welonem chmur słońce przebiło się nagle i skrzy się w dole tysiącem iskier. Rzeka! Ogromna rzeka, z licznymi odnogami, wypami i żółtymi łachami piasku. Piękny, bystry i groźny Dniepr.

Józef TUŁASIEWICZ



ROK 1965: 37 tysięcy samochodów — 300 tysięcy motocykli i motorowerów — 750 tysięcy rowerów
500 tysięcy pralek — 200 tysięcy lodówek — dalsza industrializacja

Czy na to wszystko starczy stali?

Jest to problem nie lada. Wstępnie opracowany projekt rozwoju naszej gospodarki na lata 59/65 przewiduje nie notowania dotychczas skok w rozwoju produkcji trwałych dóbr powszechnego użytku np.: pralek z 200 tys. w roku 1958 na pół miliona w roku 1965, lodówek z 24,8 tys. na 200 tys. sztuk, telewizorów z 60 tys. na 440 tysięcy sztuk, motocykli skuterów i motorowerów z 89 tys. na 300 tys. sztuk produkcji rocznie itd., itp. Do tego dochodzi niemal podwojenie budownictwa mieszkaniowego, a więc i ilości potrzebnej stali, podwojenie produkcji statków morskich, ciągników, wagonów osobowych; znaczne zwiększenie produkcji obrabiarek i najprzeróżniejszych innych maszyn, zaspokojenie potrzeb obronności naszego kraju na poziomie nowoczesnej techniki. Można by zresztą wymienić wiele wyrobów z metalu, których produkcja ma wzrosnąć często kilkakrotnie. Czy na to wszystko starczy nam żelaza i stali?

Z tego wynika, że produkcja stali nie będzie rosła w takim tempie, jak suma wymienionych i nie wymienionych wyrobów produktów. W roku 1965 przewiduje się wyprodukowanie 8,8 miliona ton stali, czyli zaledwie o ok. 3 miliony ton więcej od produkcji tegorocznej. Jeśli więc autorzy tego zakładają, że przy danym poziomie produkcji stali, możliwy jest taki skok we wszystkich innych gałęziach, dla których stal jest surowcem wyjściowym — to chyba na czymś się opierają. Na czym?

Odpowiedź znajdziemy w rozdziale też zatytułowanym: postęp techniczny. W stwierdzeniu, iż jednym z centralnych problemów przyszłej pięcioletki w dziedzinie nauki i techniki jest szybkie uzyskiwanie nowych materiałów, zastępujących deficytowe i importowane surowce oraz intensywne doskonalenie już stosowanych i nowych konstrukcji, zapewniających znaczne oszczędności m. in. i stali.

Wszyscy znani krajowi a przede wszystkim odwiedzający nasz kraj fachowcy zagraniczni stwierdzają zgodnie, iż sposób, w jaki gospodarujemy żelazem i stalą jest niedopuszczalnie zły. Nawet kraje wytopiające 50 i 100 milionów ton stali na taką gospodarkę sobie pozwolić nie mogą! One wiedzą, że tona stali na rynkach światowych kosztuje dziś 86 dolarów, a o rudę coraz trudniej. Przypomina mi się w tym miejscu pewna narada sprzed 3 lat w Cegielni, w czasie której stwierdzono, że jedna tylko wypuszczone przez HCP obrabiarka Rv-80 nosi w sobie akurat tonę zbędnego żelastwa. A ileż takich maszyn produkuje do dziś nasz przemysł krajowy?

Porównajmy ciężar wagonów o podobnej ładowności naszych i zagranicznych, porównajmy ciężar maszyn do szycia, rowerów, ba, głupiej tubki od pasty do zębów, bądź puszkę do konserw. Nasze wyroby są z reguły dużo cięższe. Czy tak być musi?

Prawdą jest, że naszym konstruktorom brakowało często odpowiedniej jakości stali profilowej, szlachetnej, blach cienkich, szczególnie białych; nie

Tych młodych przyjaciół poznaliśmy w jednym z przedszkół należących do Charkowskich Zakładów Traktorowych.

Fot. red. L. Wąchalaki

mieli aluminium, tworzyły sztucznych itd. Obecnie sytuacja jest o wiele lepsza. Rusza walcownia blach cienkich w Hucie Lenina, rusza asortyment krajowych tworzyw sztucznych. Materiałowe przeszkody maleją. Naturalnie musi „zagrać” informacja techniczna. Inżynier konstruktor powinien być bieżąco informowany o nowościach w tej dziedzinie. Niewątpliwie w coraz szerszej mierze będzie to czynić NOT.

W skali krajowej niepotrzebna nadwaga w różnych konstrukcjach sięga setek tysięcy

NOTATNIK GOSPODARCZY

Koszalin. Prace melioracyjne na dużą skalę przeprowadzone będą w latach 1958—60 i obejmą: dolinę rzeki Łeby na przestrzeni 2500 ha, dolinę rzeki Łapawy — 1200 ha i dolinę rzeki Wieprzy — 2400 ha. Ponadto na terenach powiatów: koszalińskiego, kołobrzeskiego, białogardzkiego i szczecińskiego zamierzają się 2000 ha łąk i pastwisk.

Olsztyn. Rejon olsztyński otrzyma do końca br. kilka nowych ośrodków weterynaryjnych, brak których, w związku z rozwojem hodowli, teren ten dotkliwie odczuwał. Kosztem ponad 3 mln. zł powstaną takie ośrodki w Rybnie, Płosknie, Rynie i Wydmianie.

Katowice. W br. powstało w woj. katowickim 8 nowych spółdzielni pracy: 5 wytwórczych, 1 usługowo-przemysłowych oraz 2 budowlane. Najwięcej pracowników (114) zatrudnia spółdzielnia „Chałupnicy” w Bytomiu. Pracują tam przede wszystkim kobiety, które systemem chałupniczym szyją odzież i bieliznę.

Zielona Góra. Kosztem 1 mln. zł odremontowano w br. w lasach Ziemi Lubuskiej 23 osady leśne dla robotników pracujących w lasach państwowych.

W muzycznym Poznaniu

Występ Rozy Fajn i M. Basaraba

Koncert orkiestry filharmonicznej pod dyrykcją Mircea Basaraba przyciągnął tłumy. Magnesem była m. in. zapowiedź występu Rozy Fajn (ZSRR), laureatki I nagrody ostatniego Konkursu im. Wieniawskiego. Impreza odbyła się z okazji 41-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rozy Fajn nie słyszelismy w Poznaniu od czasu konkursu. Gra skrzypczki radzieckiej nabrała przez ten okres, jeszcze większej dojrzałości: technicznej i muzycznej. Siła oddziaływania tej wirtuożki leży nie tylko w pełni tonu i biegłości palcowej, lecz przede wszystkim w żywym, twórczym oddawaniu muzyki. „Koncert skrzypcowy D-dur” P. Czajkowskiego odtworzony nado został z wykwintną kulturą dźwięku i chwalebna precyzją w opracowaniu niełatwego tekstu.

Popularny dziś utwór Czajkowskiego przyjęty był ongiś (r. 1881) dość krytycznie przez skrzypków, recenzentów, a nawet publiczność. Zarzucono temu „Koncertowi D-dur”, że obfituje w zbyt wyszukane trudności techniczne. Niektórych przestępowanych krytyków (na Zachodzie) raziły proste rytmy ludowe, zastosowane przez Czajkowskiego, w części finałowej. Nieublagany sędzia — czas — wymierzył sprawiedliwość dziełu, które obecnie znajduje się w repertuarze każdego wybitnego skrzypka, na całym świecie. Szczególnie pociągają nas w tym „Koncercie” właśnie słowiańskie asocjacje jak np. polonezowy charakter pierwszego tematu (I cz.), rozmarzony sentyment „Canzonetty” (II cz.) i żywiołowość rubasznych rosyjskich melodii, znakomicie przestylizowanych przez Czajkowskiego.

Rumuński dyrygent Morcea Basarab poprowadził, w ramach tejże imprezy, III Symfonię („Szkoła”) Feliksa Mendelssohna. Jak każde dzieło tego wielkiego romantyka, III Symfonię cechuje przejrzystość formy muzycznej oraz świeżość melodyjnej inwencji. Z każdej części wydobył Basarab — jej właściwą treść. Z niemałą sugestyjnością podkreślił wyjątkową śpiewność Allegro, lekkość Scherza, szlachetny liryzm Adagio, jak i patetyczność Finału. Basarab dbał o równowagę brzmienia poszczególnych grup instrumentalnych, okragłość melodyjnej frazy, przejrzystość głosów towarzyszących.

się, a kto wieczy nie milionów ton! Tę niepotrzebną masę ciągną okragły rok parowoz spalając nieproduktywnie tysiące ton węgla, tę niepotrzebną masę uruchamiają co dzień silniki elektryczne w fabrykach, zużywając nieproduktywnie miliony kilowatów energii. Ujemne tego skutki objawiają się w całej ekonomice. Inni je już dawno z ołówkiem w ręku wyliczyli. My jeszcze nie. Lecz przed takim rachunkiem nie uciekniemy. Jeśli naturalnie chcemy, lepiej żyć.

W roku 1958 wyprodukujemy np. ok. 15 tys. obrabiarek. W roku 1956 — 25 tys. sztuk. Gdyby nasi konstruktorzy zmniejszyli wagę każdej maszyny tylko o 50 kg, kraj zyskałby 1.250.000 kg stali! Gdyby zmniejszyć wagę roweru o kilogram na sztuce, kraj zyskałby 750 000 kg stali itd. Czy postulaty takie są możliwe do zrealizowania? Z pewnościami tak.

Naturalnie, cyfry tu rzucane są tylko przykładowymi. Chodzi o kierunek, w jakim powinno pójść uderzenie dla dodatniego zamknięcia napiętego bilansu stali w przyszłej 5-lacie. I cel i środki działania w każdym zakładzie będą niewątpliwie różne. Jeśli np. dla załogi „Pometu” głównym problemem stanie się opóźnianie produkcji odlewów cienkościennych i likwidacja nadlewów, aby z każdego tony stali uzyskać maksimum produktu, to np. dla załóg budowlanych takim problemem będzie opóźnianie racjonalnego zbrojenia budów, dla warsztatów remontowych — regeneracja części itd. itp.

Myśleć o tym warto zacząć już dziś, w toku przedzjazdowej dyskusji.

Piotr CHOJNACKI

Powstańcie pieśni

Brak nam dotąd było monografii trzech powstań śląskich, stanowiących wspaniały przykład bohaterstwa polskiego górnika, hutnika, robotnika i inteligenta Górnego Śląska z lat 1918—1921. Toteż z prawdziwą radością należy powitać ukazanie się, nakładem katowickiego wydawnictwa „Śląsk”, pracy Adolfa Dygacza, niezwykle ciekawego zbioru śląskich pieśni powstańczych, stanowiących istotną kopalinę wiadomości o tych powstaniach. Większość z tych pieśni to manifestacyjne, pełne patriotycznej hymny bojowe, ale nie brak w nich i momentów o charakterze deklaracji społecznych. Wiele spośród pieśni powstańczych przedostało się na tereny pozaśląskie i są tam śpiewane. Powędrowały również szlakiem żołnierskich marszów, szczególnie po utworzeniu się armii wyzwolenczej na terenie Związku Radzieckiego, na wszystkie fronty, gdzie tylko walczyli żołnierze polski.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Powstańcie pieśni

Brak nam dotąd było monografii trzech powstań śląskich, stanowiących wspaniały przykład bohaterstwa polskiego górnika, hutnika, robotnika i inteligenta Górnego Śląska z lat 1918—1921. Toteż z prawdziwą radością należy powitać ukazanie się, nakładem katowickiego wydawnictwa „Śląsk”, pracy Adolfa Dygacza, niezwykle ciekawego zbioru śląskich pieśni powstańczych, stanowiących istotną kopalinę wiadomości o tych powstaniach. Większość z tych pieśni to manifestacyjne, pełne patriotycznej hymny bojowe, ale nie brak w nich i momentów o charakterze deklaracji społecznych. Wiele spośród pieśni powstańczych przedostało się na tereny pozaśląskie i są tam śpiewane. Powędrowały również szlakiem żołnierskich marszów, szczególnie po utworzeniu się armii wyzwolenczej na terenie Związku Radzieckiego, na wszystkie fronty, gdzie tylko walczyli żołnierze polski.

„Śląskie Pieśni Powstańcze” wyrażają nie tylko treści historyczne, ale dzięki swej wielkiej rozpiętości i różnorodności tematycznej stanowiąc mogą wspaniałe pole dla studiów folklorystycznych i socjologicznych. Przypisy źródłowe i noty pozwalają na rozszerzenie i pogłębienie treści i obszaru badań. (ZAP)

Pracownicy poszukiwani

Starszego oborowego z dwoma pomocnikami do obsługi 70 krów oraz 3 rodziny po 2 osoby do prac polowych zatrudni zaraz Gospodarstwo PGR Próchnowo, poczta i stacja kolejowa Margonin, pow. Chodzież. Przystanek autobusowy i szkoła na miejscu. K6876

Kandydatów na ucni fryzjerskich (chłopców) przyjmie natychmiast RSP Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, ul. Garbary 64. K6892

Finansistę-planistę ze znajomością księgowości handlowej przyjmie od 15. XI 1958 r. „Cezas”, Poznań, ul. Przemysłowa 2. K6894

Plastyka do plansz wystawowych oraz dekoratora do etalazu okien wystawowych przyjmie zaraz MHD, Art. Odzieżowymi w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 1. K6905

Mistrza produkcji do Oddziału Tworzyw Sztucznych oraz większą ilość szwacek (maszyny elektryczne) do konfekcji — poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii PT, Poznań, ul. Artyleryjska 2. K6908

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Międzybóżu, pow. Nowy Tomyśl, przyjmie zaraz głównego księgowego. Mieszkanie zapewnione. Reflektujemy na siły kwalifikowane. K6914

Ekonomistę dla spraw planowania zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Lesznie, przy ul. Lipowej 40/42. Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie z praktyką. Uposażenie od 1.500—1.800 zł plus premia produkcyjna. K6917

Kierownika Sekcji Zaopatrzenia i Zbytu z wyższym ewent. średnim wykształceniem i praktyką, techniką i st. referenta zaopatrzenia ze znajomością branż metalowej i elektrycznej zatrudni Przedsiębiorstwo Przetwórcze, w Poznaniu, oferty z życiorysem składać należy w Biurze Ogłoszeń, dla K6922.

Operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego z uprawnieniami na koparki i spychacze, cieśli i murarzy — przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo- i Wodno-Inżynierskiego w Poznaniu, Stary Rynek 77. K6925

Ślusarzy, monterów, murarzy, zaangażuje natychmiast Przedsiębiorstwo Montażowe Urządzeń Spichrzowych, w Poznaniu, ul. Słowackiego 13. Praca na miejscu i w terenie. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie zarobki w zależności od kwalifikacji od 2.000—3.000 zł miesięcznie. Dla pracowników zamiejscowych zwrot kosztów podróży, zakwaterowanie oraz dodatek za rozłąkę. K6926

Praca	Nauka
Rutynowa wychowawczyń do 3-letniego dziecka przyjmie. Warunki do omówienia. Puszczyno, tel. 157. 33055g	Zaoecne kursy: księgowości I i II st. zaopatrzenia, magazynierów i gosp. mat. I i II st. prawa pracy. Zadać informatora: Studium Szczecin, Al. Piastów 6. K6881
Samodzielny pomocnik piekarski potrzebny. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33144g.	Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 33942g
Samodzielny, samodzielnej gospodyni na małe gospodarstwo wiejskie. Zgłoszenia: Poznań, Mylna 4 m. 10 (po południu). 33217g	Prof. udziela korepetycji matematyki i fizyki. Zgłoszenia: Poznań, Czarnieckiego 9 m. 40, godz. 16—18. 33282g
Pomoc domowa najchętniej emeryt, na 3 dni w tygodniu potrzebna. Poznań, Inżynierska 9 m. 23. 33219g	Kupno
Stolarz emeryt potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33233g.	Stanol oraz celofan, nawet ścianki, kupimy każdą ilość. Poznań, tel. 49-02. 25937g
Piekarsz potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33231g.	Nie traci czasu na kupno lub sprzedaż samochodu. Złatwi ci to szybko i fachowo. Koncesjonowane Pojazdów Mechanicznych. Poznań, Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. 32055g
Rencistka dochodząca samodzielnie poprowadzi dom 2 lub 3 osobom pracującym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33270g.	Skórkę jelonkową do samodzielnego kupia. Auto-Service, Poznań, ul. Obornicka 17. 33205g
Rencistka do lekkich prac domowych na parę godzin dziennie potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33293g.	Kuchnia kuchcikierki 10—15 litr. kupie „Delicja”. Poznań, ul. Szyperska 3, tel. 47-57. 33431g

✠
Dnia 8 listopada 1958 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek i wuj, śp.

Franciszek Kedziora

przeżywszy lat 87.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm., o godz. 11,20 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Poznańska 38. 33863g

✠
Dnia 8 listopada 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ukochany i najlepszy tatuś, przeżywszy lat 56, śp.

Kazimierz Handke

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA, Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, ul. Chwiałkowskiego 21. 33836g

✠
Dnia 8 listopada 1958 r. zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, zwiagier i wujek, przeżywszy lat 64, śp.

Konrad Zakrzewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o godzinie 13,30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała przy ulicy Błuszczojowej.
W głębokim smutku pogrążeni
33908g ŻONA, SYN, SYNOWA RODZINA

POZNAŃSKIE Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego

W POZNANIU, ul. Marcelesińska nr 17/19

POSZUKUJĄ WYKONAWCÓW

na wykonanie:

2 KABIN WYCIĄGOWYCH
PRZY NATRYSKIWANIU FARBĄ NITRO.

Wszelkie informacje dla reflektantów można otrzymać w Dziale Głównego Mechanika w dniu 12—13 listopada, od godz. 8—10.
K6963

WEZWANIE

PAŃSTW. PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

„KOMIS”

W POZNANIU, przy ulicy Sieroczej nr 7

WZYWA

WSZYSTKICH KOMITENTÓW

do odbioru swoich przedmiotów złożonych do sprzedaży komisowej w sklepach komisowych na terenie m. Poznania, przed dn. 31 grudnia 1957 r.

Termin odebrania tych przedmiotów do dnia 25 listopada 1958 r.
Przedmioty nie odebrane do dnia 25 listopada 1958 r. zostaną sprzedane drogą licytacji na zasadach podanych w art. 546—550 w związku z art. 588 Kodeksu Handlowego i przepisów wykonawczych na koszt i ryzyko komitenta.
K6948

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA
POZNAŃ, ul. Majakowskiego 92 (Malta)

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRAŃCZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki Skoda, typ Tudor 1102, cena wywoławcza 22.500 zł.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 24 listopada 1958 r., o godz. 9 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu są obowiązani złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Narodowym Banku Polskim, I Oddział Miejski, w Poznaniu, ul. Paderewskiego, konto nr 1218-8-149.

Samochód oglądać można codziennie oprócz niedziel w naszym przedsiębiorstwie w godzinach od 9—13.

Blizszych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika, telefon 47-75, wewn. 15.
K6911

Sprzedaż

Norki standardy sprzedam. Poznań, Wawrzyńska 33 m. 5. 26511g

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 29729g

Osie z kołami do wozów konnych na 20-kach i 16-kach na dogodnych warunkach dostarcza „Auto-metal”, Poznań — Jeżyce, Miła 17. 30699g

Sypialnię czczot (nowoczesną) nową sprzedam. Poznań, Piekary 13b, stolarnia. 33579g

Sypialnię orzech (nowoczesną), nową sprzedam. Poznań, Piekary 13b m. 23. 32580g

Sprężarkę amoniakalną (chłodnią) spiesznie sprzedam. Janusz Sztykowski, Leszno, Narutowicza 43. 35568g

Drzewka owocowe — grusze uszlachetnione 300 szt. 5-letnie różne gatunki sprzedam. Kazimierz Ziłkowski, Podarzewo, poczta Pobiedziska, pow. Poznań. 33012g

Sprzedam aparat wulkanizacyjny elektryczny. Jurkowska, Wieleń, n. Notecia. 33071g

Sprzedam fotele dyktystyczne Berger-Special, 2-telefony jak nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33100g.

2 opony „Michelin” nowe rozmi. 125 x 400 sprzedam. Poznań, Żytunia 16, Przy Czarnej Roli. 33162g

Kapelusze damskie poleca „Magda”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 19 (w bramie). 33712g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód osobowy małodrożowy, silnik, podwozie po kap. remoncie na chodzie. Cena 14.000 zł. Luboń koło Poznania, ul. Okrzei 13. 33113g

17 roczników kroniki m. Poznania od 1923—1939 r. w oprawie na sprzedaż: Cena 2.000 zł, tel. 519-34. 32911g

Sprzedam korzystnie norki standard, pastele, tchórzo-freki, Poznań, Swierczewskiego 18. 33175g

Sprzedam furgonetkę na chodzie. Poznań, Swierczewskiego 18, tel. 849-34. 33178g

Wózek koszykowy „Warszawa”, stan dobry sprzedam. Poznań, Szmarzewskiego 60 m. 41. 33289g

Piśnie sprzedam kompletne wyposażenie masarskie oraz chłodnię czynną. Nawrocki, Nowa Sól, Odrzańska 1, tel. 696. 35735p

Sprzedam heblarkę, grubo ściółkę marki „Kirchmer” kompletna z nowoczesnym silnikiem. Szczecin, telefon 34-011. K7023

Sprzedam samochód BMW osobowy 4-drzwiowy w dobrym stanie oraz części. Teodor Wolk, Rakoniewice, Rynek 18. 35737p

Samochód P-70 nowy z radiem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33207g.

Szafę biblioteczną, wannę emaliowaną w dobrym stanie, piec stalobalnikowy, piec kapielowy na węgiel, lampę wiszącą sprzedam. Wiadomość: Poznań, telefon 27-83, od godz. 15—17. 33231g

Sprzedam samochód DKW 700 ccm stalowy kabriolet. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 35741p.

Sprzedam maszynę dziewiarską, w bardzo dobrym stanie 10/80 oraz sztanec. Poznań-Junikowo, Paczkowska 41. 33229g

Sypialnia piękny orzech oraz szafka do obuwia sprzedam. Szczaniecki, Poznań, Chlebowa 26 (stolarnia). 33241g

Sprzedam wózek autokoszykowy. Poznań, Gąsiorowskich 11 m. 24. 33215g

Lokale

Zamienie 1/4 pokoju, kuchnia 35 m² na większe w ruchliwym punkcie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33396g.

Lekarza dentystę obeznanego z protetyką do stałej współpracy na popołudniu przyjmie starszy lekarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33078g.

W Warszawie komfortowe 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią zamienie na większe lub podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33141g.

Umysłowo pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 32484g.

Lekarz poszukuje dla córki studentki pokoju z całkowitym utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33740p.

Studentka poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33203g.

Zamienie duży pokój z przynależnościami, kuchnia wspólna w śródmieściu niekierujący (1 osoba ciągle przebywająca na leceniu) na większy, dzielnicą obojętną. Warunki korzystne. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33215g.

Przyjmę wspólnika z 150 tys. got. wydzierżawie lub sprzedam całość lub działki 5—50 morgów w jednym planie, okolica Lesista, nadająca się na dom wypożyczynowy i każdą hodowlę. Paterek Radziwiłłów, Gorzyce Wielkie, Ostrów Wilp. 35739p

Sprzedam parcelę budowlaną koło Poznania blisko stacji kolejowej. Janusz Sztykowski, Leszno, Narutowicza 43. 35736p

Przyjmę wspólnika z 150 tys. got. wydzierżawie lub sprzedam całość lub działki 5—50 morgów w jednym planie, okolica Lesista, nadająca się na dom wypożyczynowy i każdą hodowlę. Paterek Radziwiłłów, Gorzyce Wielkie, Ostrów Wilp. 35739p

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

Sprzedam dom z ogrodem w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 33008g.

Sprzedam spiesznie domek — Staroleka. Wiadomość: Poznań, Nad Wierzbakiem 16 m. 7. 33766g

PO WYGRANA

30.000 zł na los nr 28.180

i liczne wygrane po 5000 zł, 2000 zł, 1000 zł,

oraz po dalsze szczęśliwe losy

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

zaprasza kolektura

POZNAŃ — Wiosny Ludów 3

K6856

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

MŁYNÓW GOSPODARCZYCH

W ROGOŹNIE Wlkp., ul. Wielkopoznańska 39

telefon 93

ogłasza

II i III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

samochodu ciężarowego marki OPEL-BLITZ, 3-tonowy.

Cena wywoławcza II przetargu 21.000,— zł.
Cena wywoławcza III przetargu 8.750,— zł.

II przetarg odbędzie się w dniu 21 listopada 1958 r., godz. 10, w biurze RPMG Rogoźno Wlkp., ul. Wielkopoznańska 39. W razie niedojścia do skutku II przetargu, III przetarg odbędzie się w dniu 28 listopada 1958 r., godz. 10. Do przetargu mogą przystąpić osoby wymienione w § 9 ust. 2 Zarządzenia Ministra Komunikacji — M-nitor Polski nr 56 z 1957 roku. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie RPMG, Rogoźno Wlkp., wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglądać w garażach RPMG począwszy od dnia 10 listopada 1958 r. od godz. 9—11 przed uprzednim zgłoszeniem się w biurze technicznym RPMG. K6921

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, w terminie do 15 listopada 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 listopada 1958 r.

Dokumentacja do wglądu u Głównego Mechanika. K6984

Nowosolskie Zakł. Przemysłu Teren.

W NOWEJ SOLI, ulica Głowackiego nr 13

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie:

OGRODZENIA

obiektu przemysłowego z prefabrykatów długości 450 i b i utwardzenie terenu z materiałów wykonawczych, bądź też zakupimy prefabrykaty na ogrodzenie.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, w terminie do 15 listopada 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 listopada 1958 r.

Dokumentacja do wglądu u Głównego Mechanika. K6984

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, w terminie do 15 listopada 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 listopada 1958 r.

Dokumentacja do wglądu u Głównego Mechanika. K6984

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, w terminie do 15 listopada 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 listopada 1958 r.

Dokumentacja do wglądu u Głównego Mechanika. K6984

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, w terminie do 15 listopada 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 listopada 1958 r.

Dokumentacja do wglądu u Głównego Mechanika. K6984

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, w terminie do 15 listopada 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 listopada 1958 r.

Dokumentacja do wglądu u Głównego Mechanika. K6984

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne, w terminie do 15

Cztery zakłady - jeden dom mieszkalny

Inicjatywa Prezydium DRN Nowe Miasto, podjęta kilka miesięcy temu, by jak najwięcej zakładów pracy przystąpiło do budowy domów mieszkalnych dla swoich pracowników, dała dobry rezultat. Prezydium rozumiejąc trudności niektórych zakładów nie posiadających dostatecznych funduszy na wybudowanie całego domu zwróciło się do nich o wspólne komasowanie pieniędzy na ten cel.

Obecnie zawiązała się pierwsza Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowe Miasto”, która w przyszłym roku przystąpi do budowy bloku mieszkalnego. Członkami spółdzielni są pracownicy czterech zakładów w Starolecie: „Stomil”, Zakłady Przemysłu Tuszczewskiego, Poznańska Stocznia Rzędna oraz Zakłady Elektrotechniczne K. G. Zakłady udzieliły pomocy finansowej członkom obowiązującym do wpłacenia 15 proc. kosztów budowy. Poznańska Stocznia Rzędna np. pokryje ze swoich funduszy 10 proc. tych kosztów, a tylko 5 proc. wpłaca sami członkowie.

Obecnie spółdzielnia czyni starania o lokalizację budynku oraz o uzyskanie kredytów państwowych na rok przyszły. (an)

8 bm. w lokalach przy Starym Rynku dokonano otwarcia nowego Klubu. Ta bardzo nowoczesna i elegancko urządzone placówka kulturalna powstała z funduszy składkowych. Jej przeznaczeniem jest koncentrować życie kulturalne poznańskich spółdzielczości pracy.

Klub stawia sobie bardzo ambitne plany pełnienia za równo funkcji rozrywkowych jak i szeroko pojętego popularyzowania życia kulturalnego - oświatowego. Nie chodzi tu przy tym o stare metody tego rodzaju pracy. Kierownictwo klubu opracowało bardzo efektowny i realny program, którego koncepcje realizatorskie na pewno z powodzeniem.

Na zdjęciu: fragment głównej sali klubowej podczas występów zespołu amatorskiego spółdzielczości.

(zm)

Fot.: K. Przychodźki



Wybory Miss i Mister Intelaktu na rok 1958

Ciekawą inicjatywą wystąpiła redakcja tygodnika studenckiego „Odnawa” i Polska Telewizja. W celu włączenia środowiska studenckiego w obchody Tysiąclecia i rozbudzenia wśród studentów życia intelektualnego organizują one teleturniej pod hasłem „Wybieramy Miss i Mister Intelaktu na rok 1958”. Imprezy te organizowane będą w głównych ośrodkach uniwersyteckich kraju metodą konkursów „Zgaduj — Zgadula”. Pytania konkursowe dotyczą problematyki tradycji i historycznych i kulturalnych naszego kraju.

Cykl imprez rozpocznie się

od eliminacji środowiskowych. Finał, do którego stanie 16 zwycięzców środowiskowych odbędzie się pod koniec stycznia przyszłego roku w Warszawie. Termin eliminacji poznańskiej przypada na dzień 5 grudnia br.

Kilka dni przed imprezą poznańską przyjadą do naszego miasta konferansjerzy Polskiej Telewizji z Warszawy i przeprowadzą wewnętrzne eliminacje, których zwycięzcy wezmą udział 5 grudnia br. w finale środowiskowym.

Studenci i absolwenci wyższych uczelni pragnący wziąć udział w teleturnieju, zgłaszać się mogą do 1 grudnia br. w Radzie Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Bilety rozprowadzają: dla absolwentów — Rada Okręgowa ZSP, dla studentów — Rady Uczelniane ZSP.

Tu ciekawostka: każdy student pragnący wziąć udział w imprezie musi przysiąc z koleżanką - studentką.

A teraz o nagrodach. Zwycięzcy eliminacji poznańskiej otrzymają cenne nagrody ufundowane m. in. przez niektóre instytucje i zakłady pracy. Na grody ofiarowały dotychczas: Zakłady „Stomil”, PSS, Zakłady Przemysłu Tuszczewskiego; KW ZMS i dyrektor MTP — Stefan Askanas.

Zwycięzcy finału w Warszawie otrzymają: I miejsce Miss — stypendium naukowe, Mister — skuter. Na zdobywców dalszych miejsc czekają telewizory, aparaty fotograficzne

i inne. Impreza poznańska i finał w Warszawie transmitowane będą w programie ogólnopolskim telewizyj.

(mi)

„Koziołki”

Na 78 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęły 313.134 kuponów o łącznej wartości 939.402 zł. Fundusz nagród wynosi 469.761 zł, a fundusz nagród na dodatkowe losowanie 46.970.10 zł.

W losowaniu, które odbyło się 9 bm. podczas meczu piłkarskiego w Izby Kujawskiej, zostały wylosowane następujące numery wygrywające:

35 — 40 — 10 — 31 — 18 — 17

Inauguracja „Dni Litewskich”

Zorganizowana przez Koło Przyjaciół Litwy przy TTPR z okazji 40-lecia powstania Partii Komunistycznej Litwy dekada kultury litewskiej roz

poczęta została 9 bm. koncertem Chóru Chłopców i Męskiego St. Stuligrosza w sali Klubu Garnizonowego. Wcześniej poświęcony osiągnięciom gospodarczym i kulturalnym Litwy Radzieckiej zagał przez wodniczący Koła red. Fr. Hryniewicz-Barański, po czym St. Stuligrosz podzielił się wrażeniami z pobytu Chóru w Związku Radzieckim.

Na koncert Chóru złożyły się pieśni ludowe litewskie, łotewskie, białoruskie i rosyjskie. W drugiej części koncertu usłyszeliśmy pieśni polskie. Huczne brawa i wiązanka kwiatów były nagrodą za bezinteresowny udział Chóru w inauguracji „Dni”. (fh)

Wkolizji z prawem

Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Zenona Bartkowiaka (ul. Lotnicza 22 m. 8) za kradzież na szkodę kilku mieszkańców Poznania na 3,5 roku więzienia.

Zenon Nilschke (ul. Sielska 41) będąc już uprzednio karany za wybrki chuligańskie, uderzył 6 lipca br. pięścią w głowę Władysława Świerczyńskiego, który doznał wstrząsu mózgu. Sąd skazał chuligana na rok więzienia.

Edward Burkowski — konduktor MPK, ojciec dwojga dzieci, zam. Poznań, ul. Zytlnia 24 m. 2 usiłował 13 lipca br. dokonać gwałtu na mieszkance Warszawy — Halinie K. Wyrokiem Sądu Powiatowego dla m. Poznania Burkowski został skazany na 1,5 roku więzienia.

Stefan Kuczyński (ul. Małeckiego 16 m. 5) prowadząc po pijanemu ciężarówkę KZG wpadł na słup telefoniczny i kiosk, uszkadzając je. Wyrokiem Sądu skazany został na 1,5 roku więzienia.

Lech Nowiński (ul. Przemysłowa 41 m. 9) otrzymał 1 rok i 8 miesięcy więzienia za kradzież.

(M)

„Karolinka...” przyjechała

Festiwałem zespołów regionalnych nazwano następujące bezpośrednio po sobie występy dwóch znanych szeroko poza granicami naszego kraju polskich zespołów „Mazowsze” i „Śląsk”. Przypadek bowiem zrzucił, że prawie jednocześnie odwiedzili one Poznań. Wpierw „Mazowsze” a obecnie „Śląsk”, pod kierownictwem St. Hadyny, który wczoraj o godz. 19 w Operze im. St. Moniuszki zainaugurował cykl swych występów w Poznaniu. Ślązaków występujących z nowym programem, ujrzymy jeszcze w hali MTP nr 16 w dniach 12, 13 i 14 bm., każdorazowo o godz. 19. (Of.)

Rozmaitości

● W sali Mosińskich Zakładów Ceramiki Budowlanej odbyła się akademicka z okazji 41 rocznicy Rewolucji Październikowej. Referat wygłosił sekretarz KMP ZPPR — R. Nowotny, w części artystycznej wystąpiły: zespoły szkolne, zespół dziecięcy przy MZCB, zespoły muzyczne oraz młodzieżowy zespół amatorski z Promnic spod Bolechowa.

● W poniedziałek przed południem, uczestnicy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” zwiedzili kilka fabryk Zakładów H. Cegielskiego.

● Mgr inż.-arch. Mieczysław Skrzypczak, wyjechał wczoraj do Hamburga, by — na zaproszenie tamtejszego, głównego architekta — podjąć w wydz. budowlanym Hamburga pracę na okres jednego roku. (cz)

Kto zna „sprawki” Adamowicza?

W związku z wykrytymi nadużyciami, jakich dokonał Marian Adamowicz — b. kierownik Oddz. Wojewódzkiego, Państw. Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy” w Poznaniu, uprasza się osoby — którym znana jest przestępstwa działalności Adamowicza, o zgłoszenie się w Prokuraturze m. Poznania (ul. Młyńska 11a, pokój 14).

ŁODPOWIADANI

L. M., ul. Dąbrowskiego. — Imieniny Lutosława przypadają na dzień 26 października. Chociaż późno, ale serdeczne życzenia przesyła — redakcja. (7251)

Kazimierz Judek, Piewiska. — Podajemy adres Urzędu Patentowego: Warszawa, Al. Niepodległości 188. W Poznaniu sprawę załatwi Panu Rzecznik Patentowy, dr Andrzej Au, ul. Wojskowa 19 m. 8. (7340)

Pierwsze uwagi o akcji szczepień

Rozpoczęcie masowych szczepień dzieci przeciwko chorobie Heine-Medina spotkało się z dużym zainteresowaniem, społeczeństwa. Matki chwaliły inicjatywę zorganizowania do-

wozu dzieci do punktów szczepienia. Specjalne autobusy do wozu codziennie dzieci: o godz. 12 z ul. Czechosłowackiej (przy ogródkach) do punktu przy ul. Głogowskiej 277; o 13.30 z Krzyżownik (przy szkole) do punktu przy ul. Słowackiego 43; o godz. 16.30 ze Strzeszyna (PGR) do punktu przy pl. Spiskim 1.

Aby uniknąć nieporozumień Oddział Miejski PCK informuje, że zgłaszający się powinni przynieść dowody o wieku dziecka (szczeni się obecnie tylko roczniki 54—58) i powinni przybywać w określonych dniach, wyznaczonych dla poszczególnych roczników.

Na budowę szkół

Odpowiadając na apel Władysława Gomulki, pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego dobrowolnie opodatkowali się na budowę szkół. W związku z tym w okresie od listopada br. do końca marca przyszłego roku potrącać się im będzie po 1/4 proc. od uposażenia miesięcznego nie przekraczającego 1.000 zł i po 1 proc. przy wyższych zarobkach. (l)

Listopad	Imieniny
II	Marcina, Bartłomieja
wtorek	

Teatry

OPERA — nieczynna; POLSKI — g. 17 „Jaśnie pani Zembrakowa”; NOWY — g. 19 „Dzień jego powrotu”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY — g. 20 „Powrót Alesty”; MARCINEK — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 12 1.; „Ucieczka skazańca” (franc. 12 1.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krullera” (niem. 12 1.); MUZA — g. 10—20 „Wakacje z gangsterem” (włoski 12 1.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Nieustraszone garnizon” (radz. 12 1.); WARTA — g. 10, 12.15 „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt” (niem. 10 1.); g. 14.30 i 17 „Opowieść o Leninie”; CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dom, w którym żyjemy” (radz. 16 1.); TARGOWE — g. 17 i 20 „Ostatni akt” (aust. 14 1.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 „Stewardessy” (niem. 18 1.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Dziwczyną z domu poprawczego” (niem. 16 1.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Cyranu de Bergerac” (USA, 12 1.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Sinha Moça” (braz. 12 1.); GWIAZDA — g. 10 i 12.30 „Ulica Graniczna” (pol. 12 1.); g. 15, 17.30 i 20 „Paragraf i miłość” (hind. 14 1.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „My dwoje” (meks. 16 1.); PIAST — g. 16.45 i 19 — „Igraszki z diabłem” (czeski 16 1.); HUTNIK — nieczynny; ZNICZ (Zabikowo) — g. 19 „Kochanek lady Chatterley” (franc. 18 1.); FO-TOPLASTIKON — od 9—21 „Od Jerozolimy do Kairu”.

Radio

PROGRAM I

15 — mel. na organy kinowe; — 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktual.; 16.15 — Sylwetki kompozytorów — Joachim Rossini; 17 — wspomnienia Romany Oranas; 17.15 kurs j. rosyjskiego; 17.30 — muz. 1 aktual.; 17.55 — reklama; 18.10 — skrzynka ubez. dobrowol. PZU; 18.15 — koncert zyczeń; 19.25 — wiad. sport.; 19.30 — Sznurek czerwonych paciorków — słuch.; 21.05 — tradycje lotnictwa polskiego; 21.45 kwadrans melodii rozr.; 22 — „Ze padląciami w boju”; 22.20 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — Zygmunt Noskowski: „Wędrowni grajek”; 15.30 — dla dzieci „Karlsön z Dachy”; 16 — znane orkiestry, dyrygenti, soliści Ork., Radia ZSRR; 16.45 — pog. pedagog.; 16.50 — „Dwa oblicza”; 17.05 — na fali melodii; 17.35 — fel. aktual. J. Matuszowski; 17.45 — sport; 17.50 — muz. walce; 18.25 — o problemach młodzieży; 18.35 — muz. i aktual.; 19 — aud. literacka; 19.30 — koncert chóru a'capella PR w Krakowie; 19.50 — wiązanka walców; 20.27 — kronika sportowa; 20.40 — Giuseppe Verdi: „Don Carlos — opera w 4 aktach; 22.23 — o czym pisze prasa literacka; 22.33 — d. c. opery.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 20, 22.18 i 23.50.

Telewizja

nieczynna

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia i interna — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56; APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostrołęka 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, 23 Lutego 18 i Główna 33.

Etnologiczski w Poznaniu

Uniwersytet im. A. Mickiewicza gości dyrektora Muzeum Etnograficznego w Brnie — dr. Ludw. KUNZA. Wybitny czeski etnolog dziś o godz. 18 w Zakładzie Etnologii omówi współczesną etnologię i muzealnictwo etnogr. w Czechosłowacji. (p)

Informujemy

PSS organizuje dla swych członków bezpłatny kurs trykotarstwa ręcznego. Rozpoczęcie kursu — 17 bm. o godz. 16 w lokalu Poradni Trykotarskiej — ul. Woźna 19/20. Zapisy przyjmuje Dział Społeczno-Samorządowy ul. Grunwaldzka 55, barak 5, pok. 8 w godz. od 8—13.

VI sesja DRN Poznań — Jeżyce odbędzie się 14 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej przy ul. Mickiewicza 31. Temat obrad: zagadnienia przemysłu i handlu.

Dzielnicy Komitet Frontu Jedności Narodu Poznań - Wilda organizuje spotkanie radnych z wyborcami. Temat: najważniejsze zagadnienia działalności rady. Pierwsze spotkanie dla okręgów wyborczych nr 1 i 2 odbędzie się 12 bm. o godz. 18 w sali Technikum Drogowego przy ul. Różanej 17.

W związku z odwołaniem przedstawieniem op. „KNAZ IGOR” w dniu 7 bm. kasa biletowa Państwowego Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu zwraca pieniądze za zakupione bilety w terminie od 10. do 12. bm. w godzinach urzędowania kasy 10—13 i 14—19.

Sport Dwie szczęśliwe minuty Olimpii...

Dwie minuty w ostatnich pojedynkach z Flotą i Kujawiakiem zadecydowały o zasłużonym, lecz ciężko wywalczonym awansie Olimpii do II ligi piłkarskiej. Niezdzelnicy arcynierwowi mecz — zarówno dla graczy jak i tłumnie zgromadzonych kibiców — szczęśliwe okazały się dla poznańskich piłkarzy ostatnie minuty.

Awans, z którego zadowolony jest cały Poznań, każe nam pominać przebieg ostatniego meczu, zupełnie nieudolnie rozgrywanego przez gospodarzy. Tylko Olimpia może Kujawiak zawdzięczyć tak niską porażkę, zresztą w 90 proc. spowodowaną przez własnych „kup” się broniących piłkarzy. Dłaczego jednak Kujawiak, który nie miał już nic do stracenia ani do zyskania, grał na czas? A może jednak inne względy odgrywały tu rolę... (Ewentualny remis mógł zapewnić Flocie awans do II ligi.)

Dziś wszystkim wielkopolskim II-ligowcom musi przyswiecać w przyszłym sezonie myśl: awans do I ligi.

Tego oczekuje od tych zespołów cała Wielkopolska. (P)

Z bokserskich ringów

Przekonywające zwycięstwa

Gdyby wszyscy boksowali tak jak Drogosz, który tańcząc w ringu, punktując swych partnerów, nie byłoby przeciwników pięściarstwa.

A tymczasem... jest odwrotnie.

W boksie nie powinno być nokautów, w każdym razie ja jestem ich przeciwnikiem — powiedział sekundant norweskiej reprezentacji p. Haugen. Widocznie w tym celu mój rozmówca, stojąc w narożniku ringu stałe miał w pogotowiu rękawkę, by w stosownej chwili poddać swego zawodnika.

O meczu w kilku wierszach

Tradycyjne powitanie na ringu, wymiana propozycji, odegranie

NIECH ŻYJA NAM PREZESI...

Z ciężko wywalczonych, lecz zasłużonego awansu Olimpii do II ligi cieszą się nie tylko piłkarze i sympatycy chłopców z Gołębina. Radość zapanowała również w „obozie przesuwa”.

Na zdjęciu widzimy ich właśnie — (od lewej) dr. Orłowa, dyr. Askanasa, mjr. Hofmańskiego, Wichniarka, kapitan drużyny Rozwadowskiego i sekretarza Olimpii Wł. Zaborowskiego — jak w chwili po zakończeniu spotkania, udzielają wywiadu, również przesyła — tym razem Sekcji Dziennikarzy Sportowych — red. E. Pacholskiemu z Polskiego Radia (drugi od prawej).

Z okazji awansu serdecznie Olimpii gratulujemy! (tp)



hymnów (Norwedzy swój odśpiewali w takt muzyki) L... na ringu pozostali reprezentanci wagi piórkowej, gdyż goście przybyli bez zawodników w wadze muszej i koguciej.

Kulej (P) jeden z najlepiej walczących naszych zawodników gładko wygrał z Kielem Smithem na punkty, podobnie jak łatwo uporał się Kamiński (P) z Kjensliem. Mistrz Norwegii Magnusen rozpoczął obiecująco, lecz piekielny cios w II rundzie, zadany przez Papieża, powalił go na deski. Przegrał przez tko. Rusin (P) nie wypadł najlepiej, nie znalazł jednak przeszkód na drodze do zdobycia punktów.

Jedynie dwa punkty dla Norwegów oddał w wadze lekkośredniej Krajewski. Mistrz Norwegii — Askvold bardziej precyzyjny, po zwycięskiej wymianie ciosów wygrał jednogłośnie. Po ogłoszeniu werdyktu z radości zatańczył on na ringu.

Sobieski — polski „Fernandel” — jak go nazwała widownia — miał w osobie Olsena przeciwnika przeciętnego. Trzy razy Norweg zapoznał się z deskami ringu. Wygrał wysoko Polak.

Wszystkie następne walki skończyły się przed czasem. 18-letni Romsaas był trzy razy liczony. Łysawy, lecz silny Wasilewski wygrał wysoko; pozostałe pojedynki, to już prosta formalność: Zmiejewski (P) wygrał z Hansenem, Kils z Voldem w ciągu kilkunastu sekund, a Gugniewicz z Bjorem.

Ósma porażka węgierskich pięściarzy

Międzypaństwowe spotkanie w boksie pomiędzy Polską i Węgrami, które było 19 z kolei, zakończyło się pełnym sukcesem Polaków. Jest to ósma porażka Węgrów, w pojedynkach z repr. Polski; pięć spotkań zakończyło się remisowo.

Wyniki niedzielnych spotkań (w kolejności wag): Kukier (P) zwyciężył Toeroeka, Zawadzki z Nagym, Adamski (P) z Dubovszkym, Grudzień (P) uległ Kellneremu, Drogosz (P) zwyciężył Jukasa, Guziński (P) przegrał z Sobockiem, Dampc II pokonał Erdela, Walasek (P) wypunktował Csisara, Pietrzykowskiemu (P) poddał sekundant Czabajskiego a Jędrzejowski (P) wygrał z Szabo przez k. o.

Reprezentacja Poznania przegrała w stolicy Węgier z repr. Budapesztu, która była właścicielką II reprezentacji tego kraju 8:12.